

Czwartek 27. maja 1926.

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym kraju **20 gr.**

Prenumerata mies. we Lwowie i w kraju Zł. 4.50

Prenumerata kwartalna Zł. 13.—

Prenumerata miesięczna zagranicą Zł. 6.—

Adres: „WIEK NOWY” Lwów, ul. Sokoła 4. — Tel.

Nacz. Redaktora 35-70, Redakcji 16, Dyrekcji 28-90,

Administracji 26-77. — Konto P. K. O. Nr. 140951.

Popularny dziennik ilustrowany

Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu

Sprawa zwalniania funkcjonariuszów państwowych

Przed wyborem Prezydenta.

WARSZAWA, 25 maja. (AW.) Mimo zbliżającego się terminu Zgromadzenia Narodowego w Sejmie brak ożywienia. Jedynie PSL. Piast zapowiedział na 26 b. m. posiedzenie klubu. Możliwe jest, że Piast na tem posiedzeniu nie zajmie jeszcze stanowiska co do kandydatury na prezydenta. Prawdopodobnie jest również, że poseł Witos, przebywający od paru dni w Poznaniu, w majątku swego brata, na posiedzenie to nie przybędzie.

WARSZAWA, 25 maja. (AW.) Prezes sejmowej frakcji ortodoksów poseł Grynbau zwołał na 26 bm. posiedzenie, na którym zapadnie decyzja co do stanowiska, jakie frakcja zajmie przy wyborze prezydenta.

Składanie broni przez ludność cywilną w Warszawie.

WARSZAWA. 25. 5. (Pat.) W myśl rozporządzenia komisariatu na stoł. m. Warszawę z 20 maja w sprawie składania broni przez ludność cywilną, złożono w komisariatach policji wzgl. odebrano przez organy policyjne większą ilość broni i amunicji a między innymi 257 karabinów. Poszukiwania broni trwają w dalszym ciągu.

Zmiany na placówkach zagran.

WARSZAWA, 25. maja. (AW.). Krążą pogłoski o odwołaniu z Rzymu niedawno mianowanego tam posła Rzpltej p. Kozickiego. Placówkę tę objąć ma dotychczasowy poseł Rzpltej w Moskwie p. Kętrzyński, którego w Moskwie złuzuje Janusz ks. Radziwiłł. Kandydatura p. Kętrzyńskiego na posła w Rzymie napotyka na silny sprzeciw stronnictw prawicowych.

WARSZAWA, 25. maja. (AW.). Marsz. Rataj przyjął dnia 25. b. m. kierownika Min. spraw zagr. Krążą pogłoski, że na konferencji tej poruszono sprawy, pozostające w związku z przesunięciami na placówkach zagranicznych.

LIST OTWARTY P. ZDZIECHOWSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) Dzisiejsze pisma poranne warszawskie ogłaszają list otwarty byłego ministra skarbu Zdziechowskiego do wicemarszałka Sejmu posła Moraczewskiego. P. Zdziechowski w piśmie tem reaguje na ogólnikowe napaści, drukowane w ostatnich dniach na łamach „Robotnika” i żąda odwołania ich do dni trzech.

Dwa historyczne dokumenty.

*Do Pana Marszałka Sejmu
Krzysztofa Radziwiłła*

*Wobec wywołanej sytuacji narodziła się
sprawa zwalniania urzędu Prezydenta
Kraju Rzeczypospolitej w zgodzie z istniejącymi
mimo przyjęcia ustawy o tym urzędzie i
zgodnie z art 40 konstytucji prekarnej
Panu Stanisławowi Krzyżowi, uprzedzając
urzędu Krajowej Rzeczypospolitej
jednocześnie zwracam się do dyktando
dotychczasowego urzędu
Wileńskie 14. 5. 1926. St. Wojciechowski*

(P)

Pani Prezydent Rzeczypospolitej

*Najbardziej szanowny dyktando
całego Państwa*

Stanisław Krzyż

Wileńskie 14. 5. 1926.

1) Pismo Prez. St. Wojciechowskiego z oświadczeniem rezygnacji z zajmowanego stanowiska. 2) Pismo premiera Witosza z prośbą o dymisję gabinetu.

Zrównoważenie duchowe stronnictw polskich.

Stronnictwa a raczej, względnie przede wszystkim kluby Sejmu, wypowiedziały się już o sytuacji. Ponieważ lewica ma tylko pewne zastrzeżenia co do wstrzemięliwości mar. Piłsudskiego w jego pociąganiach, więc jej głos na ogół w obecnej sytuacji nie jest tak ważki, jak głos centrum i prawicy, jako że te ugrupowania obecny stan uważają za pogwałcenie Konstytucji i gotowe są ciągle, różne w różnej mierze wyciągnąć z tego pewne konsekwencje.

Jeśli chodzi o skrajną grupę chrześcijańsko - narodową, to ta zajmuje pod względem negatywnym wobec tego, co zaszło, stanowisko najbardziej zdecydowane i podnieca opór poznańskiej Wandei. W tej grupie znajdują się przecież najbardziej zdecydowani przeciwnicy marszałka Piłsudskiego. Ta grupa dziś zyskała w Poznaniu bardzo silny grunt pod nogami i cieszy się tam wielką popularnością także i dlatego, że wysuwa hasło monarchizmu oraz podtrzymuje ideę separatyizmu wielkopolskiego. To są więc ci nieprzejednani, o których nie więcej właśnie, jak tylko to, że są nieprzejednani, powiedzieć nie można.

Inaczej już Związek Ludowo - Narodowy, w którym niewątpliwie brak jest tak silnej spójności, jak w okresie początkowym obecnego, dogasającego Sejmu. Wiadomo, że w Z. L. N. byli zwolennicy porozumienia się z Piłsudskim niewielką zresztą grupką ze Stan. Grabskim na czele. Jaka jest ich sytuacja dzisiaj w Związku? Byli w Związku zwolennicy zdecydowanej polityki przeciw J. Piłsudskiemu, byli i rzecz-

nicy kompromisu. Uchwała Klubu parlamentarnego Z. L. N. wojowniczą nie jest, domaga się więc dość ogólnikowo od pełni funkcję prezydenta Marszałka Rataja „przywrócenia w całej pełni swobód konstytucyjnych“, domaga się słusznie wypuszczenia na wolność wszystkich aresztowanych, którzy stali po stronie rządu, (co się zresztą już w przeważnej części stało). Wojny Związek Ludowo - Nar. nikomu nie wypowiada, na szczęście.

Mniej więcej takie samo stanowisko zajęła dawno przedtem Chadecja, wysuwając jednak także postulat zmiany Konstytucji i ordynacji wyborczej w sensie zmniejszenia liczby posłów. Enuncjacja Chadecji jest pokojowa o charakterze legitymistycznym. Również enuncjacja posła Piastowego, Dębskiego jest pokojowa, choć przecież „Piast“ miałby powody do ducia w surmy bojowe.

„Piast“ znalazł wygodne wyjście z sytuacji poprzez Marszałka Sejmu, członka „Piasta“. „Piast“ też wyrzuca analogicznie do Z. L. N. i Ch. D. postulaty wobec rządu prof. Bartla, żądania likwidacji okresu walk, utrwalenia praworządności oraz opanowania agitacji żywiołów antypaństwowych, pacyfikacji i utrwalenia stosunków konstytucyjnych. Przyznaje przytem poseł Dębski, jak słabą jest ideologia wszystkich stronnictw w Polsce.

O ile te enuncjacje klubów są szczere, to dowodzą wielkiego zrównoważenia duchowego polskich stronnictw, co wróży dobrze na przyszłość.

Dzieje historycznego dla Polski tygodnia.

Wrażenia i impresje.

VII.

ENTUZJAZM ULICY.

Ulica warszawska wśród pierwszych rozgrywających się wydarzeń okazała zupełną dezorientację. Przeważnie była to gawiedź, gromadząca się z pustej ciekawości; słyszano już coś na mieście o nadciągających wojskach, nazwisko Piłsudskiego było na ustach wszystkich — ale o co właściwie chodzi, kto z kim walczy i do czego dąży — nie wiadomo. To też gdy Prezydent Wojciechowski opuszczał po raz ostatni prezydjum R. M., odezwały się nieśmiało co prawda okrzyki: „Niech żyje Prezydent!“ i zamucowano „Rotę“, ten sam tłum jednak w chwili, gdy z pod Zamku ruszyły zwarte kolumny wojska marszałkowskiego, wołał gromko: Niech żyje Piłsudski! Niech żyje Dziadek!

Co prawda marszałek zawsze miał na ulicy warszawskiej większą popularność, aniżeli nieznany bliżej i chłodno przyjmowany Wojciechowski.

Podobnie nie orjentowano się należyście w samej sytuacji bojowej, jeśli ją już wówczas bojowa nazwać można. Niedługo po odjeździe rządu do Belwederu zaczęły od strony Nowego Świata zajeżdżać samochody, pełne żołnierzy w stalowych kaskach. Ogólna konsternacja; okrzyki umilkły — z chodników wołano już dla odmiany: Niech żyje Józef Haller! Zdawało się bowiem, że to posiłki rządowe, które z opóźnieniem przyjeżdżają bronić pałacu Rady Ministrów. Nie domyślano się, że jest to właśnie gros sił z

Pragi, które zjechały przez most Poniatowski, opuszczony już przez cofającą się w stronę Belwederu szkołę podchorążych. Rzecz jasna, że z chwilą sforsowania mostu Kierbedzia i ten drugi punkt zaporowy żadnego nie miał już znaczenia.

Dopiero gdy ciekawsi zaczęli pytać żołnierzy, gdy dowiedzieli się prawdy — okrzyki i entuzjazm podniósł się na nowo. Wogóle ulice warszawskie w środę wieczór około godziny 8-9 czyniły wrażenie jakiegoś wielkiego, nieoczekiwanego święta. Zapomniano szybko o krwi, rozlanej na placu Zamkowym; tłum przelewał się wśród okrzyków i śpiewów; ruch samochodowy olbrzymi; kawiarnie, przez pewien czas zamknięte, znów pootwierane i oświetlone zęsiście.

Pod gmachem Komendy Miasta, do której przeniosł się sztab wojsk marszałkowskich, czekał cierpliwie zwarty czworobok ludności cywilnej, chcąc za każdą cenę zobaczyć marszałka lub generałów, których nazwiska podawano sobie z ust do ust. Rzecz jasna, że w podtrzymaniu tego nastroju rolę niezwykle ważną grał Związek strzelecki i rozmaici sympatycy-piłsudczey, którzy udzielali informacji, wnosili okrzyki i raz wraz intonowali pieśń pierwszej brygady.

Zresztą na ogół biorąc, nie zdawano sobie sprawy z powagi sytuacji; zdawało się, że na tych pierwszych strzałach skończy się cała batalja a Warszawa i rząd odda się bez oporu marszałkowi.

W Belwederze jednak wśród pośpiesznej kółki toczyły się ważne narady. Obmyślano plan obrony; szereg wybitnych generałów zgłosił się do dyspozycji Prezydenta. Wydarzenia, które się odtąd potoczyły kilkakrotnie już były wertowane w prasie; wyrwano jednak co ciekawsze lub bardziej znamienne fragmenty. Więcej przytem było inspiracji z góry i propagandy celowej, aniżeli istotnej prawdy. Dlatego choćby w najgłośniejszych zarysach zdać sobie należy sprawę z pierwszej konfiguracji frontu bojowego, z naturalnej przewagi jednej a słabości drugiej strony. Wszystko to zresztą było raczej dziełem przypadku i zbiegu okoliczności a nie celowego obmyślenia.

Szkice amerykańskie.

(Pod władzą automatycznego pistoletu).

(Ciąg dalszy).

Oto przed kilku miesiącami właśnie przeprowadzał się „Federal Reserve Bank“ ze słynnego drapacza nieba „Equitablu“ do nowo zbudowanego własnego gmachu. Przewożono skarbice banku, w którym znajdowało się sześć miliardów dolarów w gotówce, częścią w papierach, lecz przede wszystkim w złocie i to zarówno w bitych monetach jak w sztabach. Cały ładunek ważył siedemset tonn czyli byłby zajął siedemdziesiąt naszych wagonów kolejowych. „Trucking Company“ do przewiezienia go dostarczyła 45 swoich samochodów pancernych. Transport trwał trzy godziny. Wszystkie ulice, któremi wypadało jechać, były obsadzone nadio przez znakomitych i w wielu konkursach wypróbowanych strzelców. Na dachach domów na różnych były umieszczone mitrajlezy z rątku tych, co to, jak wyżej widzieliśmy, strzelają wachlarzami kul...

Tych dwustu pięćdziesięciu ludzi, którym „Trucking Company“ powierza co dzień przewożenie znacznej części majątku światowego z miejsc na miejsce, to kompanja ze szczególną troskliwością dobrane. Kandydat na takiego konwojenta w samochodzie pancernym musi poddać się najszybszemu badaniom zarówno cielesnym jak duchowym i moralnym. W jego „cirriculum vitae“ nie śmie być ani jednej godziny nie znanej co do sposobu, w jaki została spędzona. Nadio musi on poddać się egzaminowi psychotechnicznemu na szybkość orientacji, wytrzymałość nerwów i odwagę osobistą, wreszcie musi codziennie zdawać egzamin z celności w strzelaniu. Każdego dnia po ukończonej robocie wszyscy pracownicy i konwojenci muszą przejść do specjalnej sali, w której umieszczone są lalki naturalnej wielkości. Tam ustawiają się na różne odległości i wystrzeliwują naboje ze swoich pistoletów na komendę „Głowa — pal!“, „Serce — pal!“. Kto odda mniej niż ośm na dziesięć strzałów celnych, ten za pierwszym razem zostaje zawieszony w czynnościach i musi poddać się ponownemu treningowi, za drugim zaś razem traci wogóle posadę. Aby zapobiec znowie konwojentów, nie wiedzą oni nigdy ani kto z kim ani gdzie będzie miał jutro robotę. Rano po przyjeździe do pracy każdy z nich znajduje na tablicy swój numer w kombinacji z dwoma lub trzema innymi. W tej kombinacji będzie też cały dzień pracował, aby jutro znaleźć się w całkiem innej kombinacji. W ten sposób uniemożliwiono konwojentom wszelkie porozumienie z góry. Szofer, jak wspomniano, odgradzony ścianą pancerną od reszty wozu, tak samo do ostatniej chwili nie wie, ani którym wozem będzie jechał, ani dokąd pojedzie. Cel drogi i sama rutę otrzymuje najwcześniej na jedną minutę przed rozpoczęciem jazdy.

Czynnik czasu przy organizacji transportów pancernych odgrywa także bardzo rolę. Automobile muszą odjeżdżać i

przyjeżdżać punktualnie co do sekundy. Jeżeli spóźnienie wynosi więcej niż trzydzieści sekund, natychmiast za spóźnionym wyjeżdża drugi pancernik w pogoń lub z pomocą.

Komplet konwojentów składa się z ludzi bardzo rozmaitych, przeważają tam jednak wysłużeni ale silni jeszcze wojskowi i marynarze. Obecnie służy tam także jeden generał rosyjski z carskiej armii, który odznacza się nieprawdopodobną celnością strzałów.

Jeżeli więc potrzeba takiej organizacji, takich urządzeń i takiej ostrożności, aby w biały dzień po ulicach Nowego Jorku przewozić pieniądze, to można z tego wyrobić sobie pojęcie o niebezpieczeństwach, jakie na tych ulicach na ludzi czyhają. A że nie są one tylko złudzeniem i wytworem podrażnionej fantazji dowodzi fakt, że w grudniu ze-

szłego roku w jednym tylko stanie Illinois w ciągu dwudziestu pięciu dni ograbiono trzydzieści banków i zamordowano przy tem 27 ludzi...

Zanim niebawem w szeregu artykułów pokażemy czytelnikowi panoramę amerykańską i przedstawimy mu jak się w Ameryce pracuje, zarabia i żyje, dobrze jest, aby wiedział, że wszelka róża ma swe kolce a każdy medal odwrotną stronę...

Bandytyzm amerykański jest właściwie formą walki socjalnej. Bezideowy kapitalizm walczy tam z równie bezideowym proletariatem bandyckim. Obaj posługują się najnowszą techniką i organizacją. Walka trwa i zaostrza się coraz bardziej. Spokoju także i majątek w dzisiejszych czasach nie daje.

Al right.

Rozszalały żywioł wodny zniszczył centralną Rosję.

(Korespondencja własna „Wiek Nowego“).

Moskwa, w maju.

WOLGA ROZSZALAŁA SIĘ.

Wolga! Wolga mat' rodnaja — Wolga ruskaja rjeka — od dawien dawna śpiewa lud rosyjski, kochając ją jako my swoją Wisłę. Ale strach nachodzi całą środkową Rosję, gdy Wolga na wiosnę rusza, zwiastując, gdy tak, jak w roku bieżącym, po ciepłych dniach pierwszej wiosny przyjdą mrozy i zawięje a później nastąpi raptowna odwilż. Wówczas kraj cały od północy gdzieś od Wologdy aż hen przez Rybińsk, Jarosław, Moskwę — Niżny Nowogród, Rostów, ku Astrachanowi — zamienia się w olbrzymie pływające wartkim prądem jezioro. Wszystkie dopływy stają się wtedy śmiertelnością arteriami, dla których niemal żadne przeszerzenie nie istnieje.

W RYBIŃSKU.

Gdy groza powodzi minęła w Moskwie — pozostawiwszy olbrzymie spustoszenia w rejonie przemysłu włókienniczego w okręgu moskiewskim — z niesłychaną niemal siłą ruszyły na północy rzeki Mologa, Szekna i górna Wolga. Rybińsk i Jarosław znalazły się pod wzburzoną falami wód. Do jakich rozmiarów doszła powódź, jeszcze trwająca w niektórych okolicach, świadczy fakt, że w Rybińsku woda wyszła na 18 metrów ponad poziom, zalewając na dziesiątkach mil dookoła wszystkie miasta i wioski. Wszystkie zasiewy żyta zginęły. Domy w wielu wsiach zabrala woda wraz z całym żywym inwentarzem. Na falach Wolgi pływają trupy ludzkie i zwierzęce. Najcięższą klęską dla północnych obszarów było zniszczenie olbrzy-

mich zapasów budulcowego drzewa, przygotowanego dla potrzeb odbudowy kraju — i na eksport.

W NIŻNYM NOWGORODZIE.

Dalszą pastwą Wolgi padły kostromska i niżnowgorodzka gubernje. Szczególnie w kostromskiej zginęło około 200 ludzi. Wielki przemysł w Niżnym Nowgorodzie zamarł. Woda zalała całe okolice na wysokość ponad 1 piętro. Nie mówiąc o zniszczeniu nowgorodzkiego jarmarku, podmyte zostały wielkie fabryki w Sornowie. Lawina wodna od 100 lat niepamiętna, stała się grobem dziesiątek wsi i osad. Całe stada bydła zginęły. Kulminacyjnym punktem tej powodzi było zalanie bałachińskiej elektrostacji, która zasilala cały przemysł w gubernji siłą popędową. Dziesiątki tysięcy robotników pozostało bez pracy a setki tysięcy bez dachu nad głową. Na domiar ziego długotrwałość tej powodzi, srożące się już z górą dwa tygodnie, wyniszcza ostatecznie siły żywotne ludności. Rząd moskiewski zmobilizował pomoc dla zalanych terenów, wysyłając kilka saperko-pontonierskich pułków. Stale kursuje kilkanaście statków ratowniczych, wybierających ludność, która schroniła się na wierzchołkach drzew i dachach wyższych budynków, wieżach kapliczek wiejskich itd.

ZNISZCZENIE ROSTOWA NAD DONEM.

Miasto pod wodą, która dochodzi do okien pierwszego piętra. Na powierzchni wód pływają rozkładające się zwłoki ludzkie, przywleczone wodą z północy. Wszystkie kopalnie, bliżej Donu leżące, zalane. Straty miljonowe. Ludzkich ofiar dziesiątki. Ile górników zastała woda w podziemnych szybach, jeszcze nie wiadomo. Komisja doświadczenia „ispolkoma“ (komit. wykonawczego) objeżdża najodleglejsze hutory i stacje, niosąc powodzianom pomoc żywnościową.

Wioska Kagalnik zalana została nagle wodą w nocy. Według sprawozdania komi-

WACŁAW SIEROSZEWSKI.

ZA KOŁEM BIEGUNOWEM.

(Z cyklu „Na Szlakach Świata“.

(Ciąg dalszy.)

Gospodarz kazał natychmiast ugotować herbaty, którą myśmy byli obowiązani zaparzyć dla całej rodziny. Za to poczęstowano nas wyborną „stroganiną“. Jest to tłusta, świeża ryba, przemrożona do 30—40 stopni zimna, oczyszczona z łuski i pokrojona dość grubo na wiórki. Jeść ją trzeba na surowo i dość prędko, żeby nie roztałała, gdyż wtedy nie jest smaczna i mniej strawna.

Jakuci zjadają ogromną ilość tego lodu, czasami po parę funtów i nie im nie szkodzi. Ja sam, przyzwyczajony się doń, spożyłem odrazu pół funta z bardzo dobrym skutkiem. Jest to pokarm lekki i bardzo pożywny. Z początku cokolwiek ciężbia, lecz następnie bardzo rozgrzewa, tak, że nawet na silnym mrozie i bez ognia można się w ten sposób dobrze ogrzać. Należy tylko zaraz po spożyciu stroganiny przebieć parę stajun. W cieplej jurecie oziębienie żołądka nie daje się odczuć, szczególnie, jeżeli „stroganinę“ popić gorącą herbatą, jak każde doświadczenie.

Najlepsze ryby na „stroganinę“ są łososiowe. (Salmo branatus, sal. mubsun, sal. lencichtis i inne), a najsmaczniejsze ich części są: grzbiet i pepek, które są najtłustsze i najdelikatniejsze. Ryby nieprzemrożone do 30—40 stopni oraz jedzone przy temperaturze niższej niż 10—12°, nie są smaczne. Dlatego też potrawy tak cenionej na północy, nie wcale na południu Syberji, Europej-

czycy, zapoznawszy się ze „stroganiną“ jedzą ją zwykle z solą, czasami z domieszką pieprzu...

Gospodarz podejmował nas bardzo gościnnie, ugotował kociół ryb, a dla nas specjalnie kazał uwarzyć parę zajęcy i jarząbków, których dużo tu jakuci chwytają w lutym i marcu we włosienne wnyki i potrząski. Dostał za to parę listków tytoniu-machorki, co go wprawiło w wielką radość, gdyż tytoń tam bardzo drogi, funt kosztował 3 ruble. Kozacy i urzędnicy na stacjach za pożywienie zwykle nie nie płacą. W nocy nie dały mi spać pchły i pluskwy, a gdy zdrzemnąłem, się nareszcie nad ranem, obudzono mnie, gdyż czas było wyruszyć.

Mieliśmy duży przejazd, coś z górą 50 kilometrów.

— Już tylko dwa razy przed górami będziecie spali u ludzi! — uprzedzał mnie gospodarz. — Droga trudna, konie tłuste, nie możecie prędko jechać! Pośle z wami starszego syna, on was dobrze dowiedzie!

Konie już po północy stały na podwórzu, przywiązane do słupków. Jakuci nigdy koni nie wprowadzają pod dach i nigdy ich nieczem nie okrywają w najcieplejsze nawet mrozy. Za to przed każdą podróżą „wywiązują“ je, tj. trzymają z wysoko podwiazanymi mordami, aby nie mogły ani położyć się, ani zjeść cokolwiek, ani nawet schwycić garści sniegu. Ma to na celu ochronienie je od „ochwatu“. Tłuste konie, które w stepie hulają całe lato i jesień, trzy mają tak na głodno przed użyciem bardzo długo, niekiedy parę dni, podkarmiając je od czasu do czasu z ręki garsteczkami suchego siana.

Chude konie, które już pracowały, trzymają krócej, zwykle przez noc przed podróżą. Po przybyciu na miejsce również trzy mają konie uwiązane do słupów lub drzew,

tak, żeby nie mogły, broń Boże, schwycić sniegu. Próbuja czy konie ochłody pod grzywą: gdy tam zimno i sucho, dają koniom trochę suchego siana. Jeżeli siana niema i trzeba konie puścić w pole, trzymają je na uwięzi dłużej i puszczają na parę godzin przed samym wyjazdem. W ten sposób koń w drodze stale nie dojada i żyje na koszt zapasów tłuszczu i ciała, jaki nagromadził w czasie letniego i jesienno-wypoczynku. Konie tamtejsze, szczególnie młode, tuczą się łatwo, obrastają na karku, grzbiecie i podbrzuszu sadłem jak świnię. Duże zapasy przedziwnego tłuszczu gromadzą również między jelitami, co czyni, że łatwo tracą dech i dostają kolek, jeżeli dosiądą je, nie wytrzymawszy o głodzie, aby opróżniły kiszki. Zdarza się, że tłusty koń, źle wytrzymany, pada w drodze nagle jak piorunem rażony od pęknięcia trzewi. Zato tłuste konie tamtejsze, umiejętnie zażyte, przechodzą, prawie nie jedząc, olbrzymie przeszerzenie po dwieście i trzysta kilometrów w ciągu paru dni.

Na stacjach pocztowych, rozsypanych co sto pięćdziesiąt kilometrów wzdłuż Wierchojańsko - Kołymskiego traktu, dzierzawcy obowiązani są utrzymywać taką ilość koni, żeby mogli przewozić co miesiąc „umysłnego“ z pocztą małą — zwykle dwa trzy konie oraz co kwartał pocztę dużą, konwojowaną przez dwóch kozaków — zwykłe. Dostawali za to od rządu bardzo lichą zapłatę, jakieś 100 do 200 rubli rocznie, zależnie od wielkości obsługiwanej przez siebie odcinka. Dopłacał im zwykle oraz dostarczał koni „nasleg“, to jest gmina, przez której ziemię przechodziła droga, która traktowała ten obowiązek jako „szarwark“. —

(C. d. n.).

sji powodziowej, cała ludność zginęła w liczbie 197 rodzin. Trupy mieszkańców częściowo spłynęły do morza.

Do wielkich strat zaliczono zalanie składnicy soli, gdzie 50 tysięcy pudów soli rozpuściło się w wodzie. Nad azowskim morzem zginęło około 2000 baranów.

NOWA BURZA MORSKA.

Biednemu i wiatr w oczy wieje. Otóż nie dość było dońskiej ludności strat z powodu rozlewu Donu, gdy na pobrzeżu Azowskiego Morza rozszalała nadzwyczaj silna hurza morska. Napędzone wiatrem fale morskie zalały miasto Jejsk. Część ludności została porwana w morze. Fale zagrażają stacji kolejowej. Podczas burzy rozbił się o skały przybrzeżne okręt „Czerwony Kozak”, dwa prywatne okręty zagranicznych firm poszły na dno i kilkanaście handlowych rybackich barek. Brzeg morski, po odejściu zalawu morskiego zarzucony jest szczątkami z okrętów i łodzi rybackich. Straty w ludziach jak dotychczas obliczają, wynoszą 125 zaginionych. Materialne szkody jeszcze nie wyjaśnione.

ASTRACHANSKI POŁOW... TRUPÓW.

Słynny z połowu ryb i kawioru Astrachan w ostatnim tygodniu przedstawia ohydny wygląd trupiarni. Ujście Wołgi zalane jest gnijącymi ciałami topielców, najwięcej kobiet i dzieci. Spływające z brudną wodą odłamki mienia mieszkańców okolic, dotkniętych tą katastrofą żywiołu wodnego, łapane są w specjalnie zaciągnięte sieci. Do sieci tych, rozstawionych pomiędzy dwoma okrętami, wpadają także i zwłoki ludzkie, które marynarze układają na wielkich pływających tratwach.

Pogrzeb tych ofiar odbędzie się dopiero po opadnięciu wód. Tymczasem, ponieważ ciała nie gniją, żołnierze i służba ratownicza obciąża pełne trupów ludzkich tratwy ka-

Oibrymi pożar w Meklemburgu.



W czasie święta Wniebowstąpienia padła ofiarą płomieni wieś Lutheran. Spaliło się 33 zabudowań. W czasie gaszenia pożaru zginął jeden z strażaków.

mieniami i tak pod wodą ciała te są przetrzymywane.

Cale miasto żyje w okropnej nędzy, z powodu głodu, gdyż woda zalała miejscowe

zapasy astrachańskiej maki. Cena ehleba dochodzi do 2 rubli za kilogram. Żywnienie ludności przeprowadza rząd, który delegował znaczne oddziały wojskowe z kuchniami po-

20

PIOTR BENOIT.

ALBERTYNA

Powieść.

Przełożył Leon Sternklar.

(Ciąg dalszy).

— Oto już się stało. Z tym wozem trzebaby doprawdy chcieć umyślnie, aby źle skrócić. To prawda, że tu jest, w tym miejscu zły, bardzo zły skręt. Ale zauważyłam to już poprzednio. Nie możesz sobie wyobrazić, mamo, w jakim stopniu, gdy się prowadzi samochód, rozwija się pamięć miejsca.

Teraz droga była prosta. Wiatr stawał się coraz silniejszy. Kamila kierowała wozem, mając oba ramiona wyciągnięte, głowę prawie w tył wywróconą. Franciszek, pochylony ku niej, szeptał jej do ucha wyrazy dla mnie niezrozumiałe: przełożyć przekładnicę, zdławić, zebatki.

Zawróciliśmy przed kościołem w Carenoc, potem podjeśliśmy znów naszą szaloną gonitwę i byliśmy z powrotem w Maguellonne.

Kamila już wyskoczyła na ziemię.

— No, mamo, cóż sądzisz o tem?

Nie mogłam jej od rana odpowiedzieć. Odurzona łem powietrzem, tym błękitem, chwilałam się tak silnie, że Franciszek musiał mi pomóc wysiąść z wozu.

— Co sądzę o tem, Kamilo? Że byłabym bardzo niespokojna, gdybym wiedziała, że ty kierujesz tym małym potworem, nie mając przy sobie swego narzeczonego.

Franciszek uśmiechnął się.

— To też, proszę pani, nie dałam jej dotychczas upoważnienia do tego, rzekł.

— Upoważnienia! Patrzcie! Przemawia takim tonem, jak gdyby już był moim mężem. A potem, jak ty nazwałaś teraz mamę? Pania, jeżeli się nie mylę. Cóż to, czy nie znalazłeś żadnego serdeczniejszego wyrazu? Ale prawda, jak właściwie powinienes ją nazywać? Powiedz, mamo. Jak sądzisz?

— Ależ, moje dziecko, nie zastanawiałam się nad tem jeszcze... Nie wiem sama.

— A więc to ja będę zmuszona myśleć za nas troje. To w istocie zabawne. Zastanówny się. Czy masz do niej mówić matko, jak oni wszyscy czynią zwyczajnie? Ależ to byłoby śmieszne, to niemożliwe. Oto, Franciszku, przypatrz się jej dobrze. Można by sądzić, że to moja siostra. Byłoby to taką samą niedorzecznością, jak gdyby ona ciebie nazywała tatkiem. A więc jak? Ba, zobaczymy później. Są to kwestie, które o wiele lepiej załatwić można przy końcu dobrego śniadania, a my umieramy z głodu. Podawać do stołu, Marjo, podawać do stołu.

VII.

Gospodyni może kazać podać cokolwiek bądź gościom, którzy znajdują się w takim stanie umysłu, jak Franciszek i Kamila. Nie będą zwracali na to uwagi. W istocie, trudno by było wyobrazić sobie śniadanie bardziej chybione, jak, to, które podano owego poranku w Maguellonne. Prawdziwa jakaś fatalność ciążyła nawet nad najdrobniejszymi szczegółami. Z początku Marja i ja spoglądałyśmy na siebie, ona z przerażeniem, ja z wyrzutem. Ale w końcu pogodziłam się z tym stanem rzeczy i nawet odkryłam komiczną stronę w takim zbiegu nieszczęść kulinarnych. Melon był tak bez smaku i tak gąbczasty, jak arbuz, raki nie do jedzenia, tyle w nich było pieprzu. Kurczę wysuszone, pstragi za miękkie. Pokładałam moją ostatnią nadzieję na pa-

sztecie z wątróbki, ale oboje odróżni, którzy niedawno temu ziedli tak chciwie jeden pasztet, oświadczyli teraz zgodnie, że nie mogą w żaden sposób jeść drugiego. Jednem słowem, byłoby to nieszczęście, istne nieszczęście, gdyby to byli biesiadnicy, chociaż nieco dbali o swoją godność. A zresztą, jedyny żołnierz, który pozostał wierny sobie, to było wino, piękne wino, skarb mojej starej piwnicy, które spełniło godnie swój obowiązek. Kamila i Franciszek pili je, nie żądając żadnego rachunku od Marji, która, widząc, że to jest jej jedyna deska zbawienia, czuwała pilnie nad tem, aby ani jedna szklanka nie została próżna. Ja sama poszłam w końcu za ich przykładem. Mój niepokój i obawa całego tygodnia poczęły topnieć jak mgła pod ciepłym promieniem słonecznych. Daleka teraz od wszelkiego żalu do Franciszka, patrzyłam z zachwytem na cudowną zmianę mej córki.

Miałyśmy zawsze obie, ja i Kamila, jedną wspólną właściwość: pewną wrodzoną, chorobliwą powściągliwość. Ale gdy u mnie składała się ona z niedoleństwa i z wiary w przeznaczenie, u Kamili natomiast objawiała się ona zaczepnie, prawie dziko. Przypatrywałam się jej, jako dziecku, gdy siedziała przy stole między ojcem a mną i słuchała naszych smutnych słów z przelotnym wzgardliwym uśmiechem, który budził we mnie dreszcz trwogi. Otóż teraz to jej pogardliwe milczenie zmieniło się nagle w radosny szal. A co było jeszcze dziwniejszym zjawiskiem, czułam, że mnie sama ogarnia również ten płomień. Byłam tak jak dom, zawsze zamknięty, którego okna otwierają się znienacka ze wszystkich stron i ukazują się w nich nieoczekiwane widoki. Śmiałam się, tak jest, śmiałam się, słysząc to nieustanne szczebiotanie Kamili.

(C. d. n.).

lowami i piekarniami, dla zaspokojenia potrzeb powodziłan.

GLÓD U BRAM ROSJI.

Dzisiaj 19. maja nadeszły do Moskwy meldunki, że woda zaczęła opadać — jed-

nak bardzo powoli. Najżyźniejszy ten obszar ziemi, który zazwyczaj był spichlerzem Rosji, w tym roku dotknięty zostanie głodem. Wiadomości te działają panicznie na ceny i kurs czerwonia w Moskwie.

Białe.

WINA RIEDLA

Marszałek Piłsudski o ostatnich wypadkach i przyszłym Prezydencie Rzeczypospolitej.

Co skłoniło marszałka do wystąpienia? - Z historii krwawych dni. - Utworzenie nowego rządu. - Rewolucja bez rewolucyjnych konsekwencji. - Jakim winien być przyszły Prezydent Rzeczypospolitej?

Warszawski „Kurier Poranny” z 25. bm. zamieszcza obszerny wywiad z marszałkiem Piłsudskim na temat ostatnich wypadków i sytuacji przed Zgromadzeniem Narodowym.

Zaznaczywszy na wstępie, że od dłuższego już czasu toczył „usilną walkę o naprawę stosunków w Rzeczypospolitej, specjalnie zaś w wojsku”, i że „walka ta w swoich perypetyjach nie dawała nigdy zdecydowanego rezultatu”, marszałek Piłsudski w dalszym ciągu tak mówił:

Ostatnim momentem,

który mnie zmusił do decyzji, było utworzenie rządu, przypominające mi beczkę panią, którą rząd, z powodu którego wyszedłem ze służby państwowej, nie chcąc swoim imieniem i służbą popierać ludzi, którzy zdaniem moim brali udział w najcięższej zbrodni, dokonanej na Polsce — w zabójstwie Prezydenta Narutowicza, mego zresztą osobistego przyjaciela. Bezkarność w tej dziedzinie z góry przesądzała trwanie bezkarności we wszystkich innych dziedzinach.

Decyzję wystąpienia powziąłem z wewnętrznej postanowieniem starać się jedynie o obalenie rządu,

nie występując zresztą przeciwko osobie p. Prezydenta Wojciechowskiego.

Podczas spotkania naszego na moście Poniatowskiego oświadczyłem p. Prezydentowi, że wolę z nim pertraktować, niż toczyć boje. P. Prezydent wybrał inną drogę. Nie chcąc narażać osoby Prezydenta na udział bezpośredni w boju, przerzuciłem przejście przez Wisłę na most Kierbedzia, dokąd natychmiast się udałem i co zostało dokonane prawie bez strat. Krótkie boje nastąpiły dopiero przy posuwaniu się od pl. Zygmunta w głąb miasta. Te boje, także z niewielkimi stratami, dały w moje ręce cały plac Saski wraz z centralnymi instytucjami wojskowymi.

Po przybyciu wieczorem do Komendy Miasta, zaprosiłem do siebie

p. Marszałka Rataja

i stwierdziłem od razu, że mam już przewagę sił, które wzrastać będą niemal z każdą godziną, lecz że i teraz uniknąć chcę większych wstrząśnięć, na co jest jeszcze czas i dlatego proponuję mu, że jeśli uważa to za potrzebne by rozpoczął mediacje między mną a Belwederem. P. Marszałek Rataj zgodził się ze mną i podjął tę próbę, która nad ranem dała

rezultat zupełnie negatywny,

zupełnie nie z mojej przyczyny.

W drugim dniu walki mógłbym właściwie zakończyć spór orężny względnie łatwo. Uległem jednak jeszcze i tym razem próbie,

zapropinowanej mi z innej strony — nazwisk w tej chwili wymienić nie chcę — prolongowania mediacji w inny sposób. Wiedziałem, iż w ten sposób zwiększam może straty na ludziach, lecz wewnętrznie nie mogłem zdobyć się na zaniechanie zupełne tego sposobu wstrzymania nie tylko rozlewu krwi, lecz sięgających głębiej rozdrażnień.

Dałem więc tylko termin, do którego nie prowadzę ataku decydującego. Termin ten miał upłynąć o godz. 11 wiecz.

Próba owa, jak mnie się zdaje, niechętnie prowadzona, rozchwiała się, tak, iż o godz. 11-ej zawiadomiono mnie, że nie mam na nic liczyć. Jednocześnie rozchwiał się jednak mój plan ataku nocnego, (który miał na celu uniknięcie przelewu krwi osób cywilnych), gdyż kontrola wykazała fakt zmęczenia żołnierzy długimi marszami. Dlatego też atak decydujący

poprowadziłem dopiero rano dnia następnego, kończąc około 5 godziny i zmuszając sztab dowodzący po tamtej stronie do bezładnej ucieczki.

Późnym wieczorem przyjechał do mnie do Sztabu kapelan Prezydenta, ks. prałat Tokarzewski

z prośbą o zaniechanie wszelkiej walki

i inności, całkiem prywatnymi, kwestiami od p. Prezydenta. Stałem natychmiast do dyspozycji p. Wojciechowskiego, by mu ułatwić wszelkie jego osobiste sprawy.

Natomiast prosiłem p. Marszałka Rataja, by zechciał ubrać w formę urzędową wyrażoną przez p. Prezydenta Wojciechowskiego chęć dymisji. Tem się sprawa zakończyła.

Przechodzę teraz do punktu, który, zdaje się, głównie zajmuje umysły, t. j. do próby, która mi się zupełnie udała, pójsia dalej

drogą legalizowania tego, co zaszło

Miałem do wyboru: albo przeciągać dalej strunę i zakończyć tak, jak — zdaje się — żądano odemnie, jakąś próbą dyktatury i wzięciem w swoje jedynie ręce, albo — co mi się wydawało jako proga możliwa — próbę zalegalizowania faktu dokonanego, gdy p. Prezydent Wojciechowski otworzył do tego drogę, i odwołania się w ten sposób do sił moralnych w mojej Ojczyźnie.

Wybrałem drugą drogę

i wtedy śpieszyłem jaknajgwałtowniej, czyniąc nacisk, pod względem czasu, nie pod względem treści, na p. Marszałka Rataja, który prawnie, do wyboru nowego prezydenta, jest jego zastępcą i zatem miał obowiązki sformowania

nowego rządu

wobec ustąpienia poprzedniego. P. Marszałek Rataj wybrał do formowania rządu prof. Batla. Prof. Bartel jednak odmawiał, będąc, jak twierdził, przeciwnikiem zasadniczym sejmowych rządów. Wyznałem otwarcie, iż poparłem p. Rataja w zgwalceniu, że się tak wyrażę woli prof. Bartla, który jednak żądał rewanżu z mojej strony. Na rewanż ten się zgodziłem pod warunkiem, iż rząd uważać się będzie za tymczasowy do wyboru nowego Prezydenta.

I dlatego cały swój nacisk położyłem potem na

możliwie szybkie zwołanie Zgromadzenia Narodowego,

by nowy prezydent mógł zacząć pracować, daj Boże silniej i skuteczniej, niż to było z dotychczasowymi prezydentami, nie wyłączając i mnie, jako b. Naczelnika Państwa.

Rozumiem, iż w ten sposób zawiódłem wiele nadziei we mnie pokładanych i wyrzekłem się tak łatwej w okrzykach formy, jak dyktatura jednego człowieka. Zrobiłem to jednak

z całą rozważą i świadomą decyzją

dlatego, żeby odzwyczajono się u nas w Polsce zwać spokojnie wszystko na jednego człowieka, dając mu potęgę niechętną pomoc, bez dania codziennej solidnej pracy wielkiej ilości ludzi, niezbędnej dla zreformowania przyzwyczajęń, tak silnie zresztą krytykowanych w całym aparacie państwowym.

I mogą krytykować mnie ludzie tak, jak im się żywnie podoba, ja zaś nie przestanę twierdzić, że zrobiłem jedyny w swoim rodzaju fakt historyczny, że zrobiłem coś podobnego do zamachu stanu i potrafił go natychmiast zalegalizować i że uczyniłem

coś w rodzaju rewolucji bez żadnych rewolucyjnych konsekwencji.

W końcowych ustępach wywiadu mowa jest o sprawie wyboru przyszłego Prezydenta Rzeczypospolitej. Na zapytanie, jak marszałek zapatruje się na wysuwany przez opinę postulat objęcia przez niego prezydentury, marszałek Piłsudski odpowiedział:

Wiem, że na pytanie to, skierowane ku mnie z tak wielu stron, winienem dać odpowiedź. Niech Pan jednak pozwoli, że odpowiem publicznie wymijająco, gdyż musi być dany wybór pomiędzy kilku kandydatami. Czekam więc zgłoszenia publicznie kilku kandydatów, bym mógł ich zebrać u siebie, namówić do jednego publicznego aktu. Akt ten wyobrażam sobie w postaci deklaracji, że żaden z kandydatów zebranych u mnie, nie idzie

na żadne pacta conventa,

ani ze stronictwami sejmowymi, ani z ban-

kami prywatnymi, czy grupami koncernów i interesów.

Przecież Prezydent, tak jak ongiś król, reprezentować musi

całe Państwo ze wszystkimi stronnictwami i ze wszystkimi warstwami.

Jest z natury rzeczy jeden tylko i jako taki, stojąc u góry, jest skazany na samotność.

Hańbą Polski, zarówno w okresie, gdy szła do upadku, jak i w nowej Polsce t. zw. demokratycznej, jest obciążanie swego przedstawiciela na zewnątrz i wewnątrz wszelkimi wysokimi przysięgami, których sami wyborcy nie składają, albo składając, nie dotrzymują i

odebranie temu przedstawicielowi nawet pozorów władzy bezpośredniej,

k któraby ułatwić mogła dotrzymanie przysięgi, mówiącej m. i. o obronie godności i mienia polskiego na świecie. Sam zaś zwyczaj, stosowany dawniej i w naszych czasach,

bezczeszczenia publicznego przedstawiciela narodu i Ojczyzny,

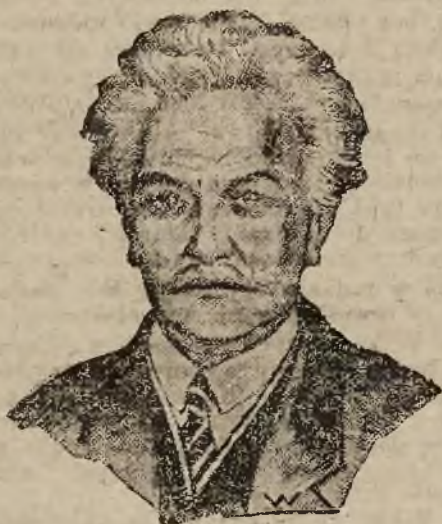
nikczemnego wdzierania się do spraw i uczynienie najbardziej prywatnych, stałych prób robienia z tego, co jest, jak wojsko, sztandarem Państwa i Narodu, jakieś szmatki tarzanej w błocie, nie jest dla nikogo zachęcającym momentem znoszenia tej obrzydliwości publicznego życia polskiego — na stanowisku prezydenta.

Dlatego też, powtarzam, przy stawianiu kandydatur

nie chcę być jedynym kandydatem Polski

! chciałbym w pierwszej chwili zbliżyć się ze współczuciem i serdeczną pomocą człowieka, który ma siłę wewnętrzną, bo potrafił to paskudstwo przeżyć i w sobie strawić, do tych szczęśliwych lub nieszczęśliwych wybrańców narodu polskiego, nim klamka wyborów nad kimkolwiek zapadnie. —

Nowy belgijski prezydent ministrów.



Były belgijski minister spraw zagranicznych, Jaspar, podjął się misji utworzenia gabinetu. Jaspar należy do grupy antyflamandzkiej w partii katolickiej i jest zwolennikiem Francji.



Dolegliwości nóg. Sól do nóg „Jana“ odświeża nogi.

Preparat ten kosmetyczny został już ze światnym wynikiem oddawna zagranicą wypróbowany. Wystarczy wsypać tej soli kosmetycznej do miski ciepłej wody i bolącą nogę moczyć w niej przez 10 do 15 minut. Po tym czasie schodzi momentalnie spuchlizna i ucisk, spowodowane niewłaściwym obuwaniem i odciskami oraz ustaje dokuczliwe pieczenie nóg.

Stosowanie tej kąpieli tak oddziałuje na odciski i twarzenie naskórka, iż daje się łatwo bez użycia nożyka usunąć. Najbardziej dokuczliwe i uporczywe bóle ustają przy użyciu soli św. Jana.

Zamówienia zamiejscowe: przy przesyłce pieniędzy z góry: zł. 2'15, za zaliczeniem zł. 2'65.

Sól kosmetyczna „Jana“ odświeża zupełnie nogi. Można chodzić ile się chce; można stać godzinami na jednym miejscu, nie odczuwając najmniejszego zmęczenia. Można nosić ciasne, obcisłe obuwie, mając wrażenie, jakgdyby je się nosiło od lat.

Duża paczka soli kosmetycznej do nóg „Jana“ kosztuje zł. 2.

Do nabycia w każdej aptece i składzie aptecznym. W razie nieotrzymania należy zwrócić się do Głównego Składu na Polskę: Dr. ELEMER FUCHS, II. WARSZAWA 1, Bielańska 21. 1350

Śmierć z powodu zatrucia się gazem świetlnym.

(d) Wczoraj rano Jan Palacz doniósł do pierwszego komisariatu policyjnego, że w rzeczywistości przy ul. Obozowej l. 5 znalazł nieżywą kobietę. Na miejsce udał się kom. Karnarski z wywiadowcą Słacińskim, którzy stwierdzili fakt zaszłej śmierci z powodu zatrucia się gazem świetlnym.

W szczególności u pp. Jarzyńskich pozostawała w służbie Katarzyna Krukowska, licząca lat 31, rodem z Trembowli, córka Ignacego i Anny. Onegdaj jej chlebodawcy wyjechali na krótki czas ze Lwowa, pozostawiając samą Krukowską w mieszkaniu.

W poniedziałek wieczór położyła się ona w kuchni spać, a wczoraj rano znaleziono ją nieżywą. Stwierdzono, że uległa ona zatruciu gazem świetlnym, a równocześnie przekonano się, że kurek od przewodu gazowego był odkręcony. Na razie nie zdano ustalić, czy Krukowska popełniła samobójstwo, czy uległa przypadkowemu zatruciu z powodu nieostrożności.

Zwłoki jej na polecenie lekarza miejskiego, dra Kasparka, odstawiono do Zakładu medycyny sądowej.

Niechymale zajście na lwowskim dworcu kolejowym.

Policja nie dopuściła do poważnej katastrofy.

(d) Jak wiadomo, lwowska Dyrekcja kolejowa ze swej strony stara się ułatwić letnikom i wycieczkowcom jazdę do pobliskich Brzechowie. W tym celu wprowadzono obok całego szeregu stale kursujących pociągów również specjalne w niedzielę i święta pociągi wycieczkowe, a nadto w miarę potrzeby Dyrekcja chętnie wprowadza przez organizowanie t. zw. pociągów szkolnych i wycieczkowych nadzwyczajnych. Niestety podwładne organa, a specjalnie obecni urzędnicy ruchu w Brzechowie, czynią ze swej strony wszystko, byle tylko utrudnić przyjazd i odjazd z Brzechowie i połączyć go z jak największymi sekaturami.

SKANDALICZNE STOSUNKI NA DWORCU.

Pomijamy już wielki natłok, jaki stale panuje przy jednym jedynym okienku kasy biletowej, niegrzeczny sposób obchodzenia się z publicznością, ciemności egipskie mimo istnienia łukowych lamp, brud i niechlujstwo dookoła budynku stacyjnego. Fakt zaś niezrozumienia interesów publiczności przez organa kolejowe w Brzechowie, który miał miejsce ubiegłej niedzieli, mógł doprowadzić do większej katastrofy.

ODJAZD POCIĄGU.

Oto do pociągu, jadącego do Lwowa przez Rawe i Brzechowie, chciało wsiąść paręset

wycieczkowców. Ponieważ „returki” tj. bilety powrotne z Brzuchowic do Lwowa mają ważność jedynie do pociągów podmiejskich, polecił Zarząd stacyjny, by na stację wpuszczać tylko tych, którzy uczynią odpowiednią dopłatę, nawiasem powiedziawszy kilka groszy wynoszącą. Gdy jakieś sto osób dokupiło bilety, zapowiedziano przy kasie reszcie publiczności, że nie potrzeba już dokupywać biletów, albowiem w międzyczasie Dyrekcja lwowska przysłała cały szereg wagonów dla wycieczkowców, które to wagony traktować się ma jako spacerowe, a zatem ma prawo w nich jechać każdy posiadający zwykłą „returkę”.

Po przejeździe pociągu rawskiego wagonów spacerowych, przysłane ze Lwowa, doczepiono i pociąg tak skompletowany odjechał z Brzuchowic.

TELEFON W RUCHU.

Równocześnie jednak z odjazdem tego pociągu zatelefonował Urząd Ruchu w Brzuchowicach do Lwowa, aby tam przeprowadzono ścisłą kontrolę, ponieważ bardzo dużo publiczności wsiadło do pociągu rawskiego z biletami, ważnymi tylko na pociągi podmiejskie.

W TUNELU.

Gdy tedy pociąg zjechał do Lwowa i publiczność chciała wyjść z tunelu — zastała wyjście obsadzone przez policję, zaś każdemu z podróżnych kazano się legitymować i tym, którzy nie mieli biletów normalnych, kazano dopłacić po 5 zł. kary. Ze względu na to, że kontrolę tę przeprowadzali jedynie starzy nieudolni portjerzy, przy wzajemnym wyjściu zapanował ścisł w tunelu, do którego w międzyczasie wpłynęło parę tysięcy publiczności i z innych pociągów. Płacz dzieci trawianych i kobiet duszonych, przekleństwo i krzyki mieszały się ze sobą. Wśród tylnych szeregów publiczności rozszalała się paniczna wieść, że w mieście w związku z porannymi demonstracjami

wybuchła rewolucja

i dlatego nie wpuszcza się ludzi do miasta. To spotęgowało panikę. Publiczność w popłochu poczęła wybiegać na peron, panie mdlały, a dzieci trawiano.

I kto wie, czy nie byłoby przyszło do katastrofy, która w danym wypadku mogła być pociągnięciem za sobą

życie setek ofiar,

gdyby nie interwencja Komisarjatu policyjnego na Dworcu Głównym w Urzędzie Ruchu, wobec czego ten na własną rękę zaczął przerwać dalszą kontrolę i pozwolił publiczności wyjść z tunelu.

Spodziewać się należy, że Dyrekcja Kolejów zarządzi w powyższej sprawie jak najsurowsze dochodzenia, a winni poniosą odpowiednią karę, — by coś podobnego w przyszłości nie miało miejsca.

Napady bandyckie na Lewandówce.

(d) Przez Lewandówkę przechodziła niejaką Zofia Nowakówna. W czasie tym napadli na nią dwaj bandyci, zdarli z niej płaszcz i wyrwali z rąk torebkę. Nowakówna zdołała wyrwać się z ich rąk, a uciekając, upadła tak fatalnie, że złamała sobie prawą rękę. Bandyci naturalnie zdołali zbiedz. Ci sami napastnicy — jak to później stwierdzono — następnie weszli do domu Katarzyny Stądowej. Tu steroryzowali jej córkę Helenę i syna Józefa, poczem zrabowali wiele rzeczy i zbiegli.

Powiatowa komenda policji wdrożyła dochodzenia i zdołała ująć obu sprawców. Są to: Michał Iwaszczyszyn, liczący 36 lat, z Rzęsny Ruskiej i Jan Pillczuk, liczący lat 25, zamieszkały w Kleparowie.

Śmiertelne przejechanie.

(d) Wczoraj popołudniu znowu we Lwowie wydarzył się wypadek śmiertelnego przejechania autem. Mianowicie ulica Łyczakowska przechodził Fr. Naorniowski, liczący 65 lat, zam. przy ul. Piekarskiej l. 61. W chwili, gdy był na leżni, najechało na niego auto osobowe Nr. 7126. Naorniowski doznał silnego pokaleczenia, to też tym samym samochodem przewieziono go do szpitala, gdzie też wkrótce zmarł.

Autem — jak stwierdzono — kierował sam właściciel, Br. Holzschuh, zam. przy ul. Janowskiej. W sprawie tej policja prowadzi dochodzenia.

Zamach samobójczy Polki na Jasnym Brzegu.

Z Nicei nadeszła wiadomość, że przebywająca tam na kuracji żona współwłaściciela „Kurjera Warszawskiego”, p. Stefana Lewentale, popełniła w nocy zamach samobójczy, dając do siebie dwa strzały z rewolweru. Stan rannej dość ciężki. Powód rozpaczliwego kroku niewiadomy.

Zwalnianie funkcjonariuszów państw.

Osoby, posiadające odpowiednie kwalifikacje i żywicieli rodzin będą oszczędzani.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) Prezes Rady ministrów, Bartel, okólnikiem, zwróconem do wszystkich ministerstw, przypomniał podstawowe zasady, jakie obowiązywać powinny przy zwalnianiu funkcjonariuszów państwowych ze służby z powodu redukcji etatu.

W myśl tych zasad mają być zwalniani ci, których zwolnienie najmniej szkodzi u-

trzymaniu sprawności służby i najmniej obciąża skarb państwa. Zwalnianie stosować należy z uwzględnieniem zasady, by przedewszystkiem żywicieli rodzin nie zostali pozbawieni pracy i by nie redukować funkcjonariuszy posiadających odpowiednie kwalifikacje do pełnienia służby.

Litwini prowokują!

Napady szaulisów na terytorjum polskie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

WARSZAWA. (z) Napady szaulisów litewskich na terytorjum polskie nie ustają. Nieustannie słychać o prowokacjach ze strony Litwinów. Ostatnio w nocy z 21. na 22. b. m. wpadł na terytorjum polskie

znaczny oddział dobrze uzbrojonych szaulisów, jednakże interwencja naszych straży pogranicznych zmusiła napastników do cofnięcia się na terytorjum litewskie.

Wybuch wulkanu.

200 osób zginęło. — Los 2000 osób nieznany.

TOKIO, 25. maja. (Pat.). Wygasły, jak się zdawało, wulkan Tokaszi w miejscowości Hokkaido zaczął wczoraj po południu wyrzucać lawę, przy odgłosach grzmotów, słyszanych w promieniu 32 klm.

Los 2000 osób jest nieznany. 200 osób zostało zatopionych przez wytryskające z ziemi wody.

Lawa uniosła 60 domów.

CZY WRÓCI NA SWOJE STANOWISKO?

Warszawa. (z) Ambasador polski w Paryżu, Chłapowski, który na żądanie rządu przybył do Warszawy, miał już złożyć wyjaśnienia w związku z działalnością swoją w okresie walk w Warszawie, poczem wyjechał do majątku swego w Poznańskim.

Niewiadomo, czy wróci on na swoje stanowisko. Przy tej sposobności donoszą, że pogłoski o zmianach na polskich placówkach dyplomatycznych za granicą są na razie przedwczesne, gdyż ewentualne zmiany mają nastąpić dopiero po odbyciu Zgromadzenia Narodowego.

KUPON PLEBISCYTOWY „Wiek Nowy”.

1) Kto będzie prezydentem Rzplitej?

2) W którym głosowaniu nastąpi wybór?

3) Iloma głosami prezydent zostanie wybrany?

(nazwisko i adres głosującego).

DZIS WYROK W PROCESIE FAŁSZERZY WĘGERSKICH.

Budapeszt, 25 maja. (Pat.). Po przemówieniu oskarżonych w sprawie fałszerstwa banknotów frankowych, wczoraj w południe rozprawa została zakończona, a wyrok ogłoszony będzie we środę, 26 bm.

Żydzi poprą marsz. Piłsudskiego, ale nie bezinteresownie.

WARSZAWA. (AW) „Hajnt“ w artykule wstępnym, omawiając sytuację polityczną stwierdza, że osoba marsz. Piłsudskiego jest mu sympatyczną, jednakże udzielenia poparcia przez koła żydowskie dla jego kandydatury — jeśli ma ona być traktowana jako bojowa kandydatura lewicy nie może się dokonać bezinteresownie.

W tym samym numerze „Hajnt“ publikuje poglądy posła Grynbauma na sytuację polityczną. P. Grynbaum domaga się rozwiązania Sejmu. Omawiając kandydaturę marsz. Piłsudskiego wyraża obawy, czy Piłsudski okaże się w praktyce tak samo wielkim jak jest w legendzie.

Postulaty Niemiec w sprawie konwencji reparacyjnej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) Jak donosi „Times“, do Londynu przybył prezes Banku Rzeszy nie mieckiej i odbył konferencję z gubernatorem Banku angielskiego. Przyjazd ten pozostaje w związku z postulatami Niemiec, dotyczącymi konwencji reparacyjnej. Niemcy domagają się, aby przypadające na nich spłaty albo całkowicie zniesiono, albo też znacznie ograniczono. Domagają się

nadto zasadniczej rewizji postanowień konwencji reperacyjnej. W łączności z tymi postulatami Niemiec, generalny agent Francji dla spraw reperacyjnych, Gilbert, podjął poufne rokowania z gubernatorem Banku angielskiego i przedstawił mu nadzieje, jakie żywią Niemcy wobec coraz bardziej pojednawczych nastrojów Francji.

Katastrofa w fabryce amunicji.

Ofiary w ludziach i wielkie szkody materialne.

(Telefonem od naszego korespondenta).

WARSZAWA. (z) Jak donoszą z Radomia, w tamtejszej fabryce amunicji „Zagożdżone“ wynikał wezorem katastrofa, która pociągnęła za sobą liczne ofiary w ludziach i wyrządziła wielkie szkody materialne. Katastrofa

powstała skutkiem wybuchu bębna mosiężnego, w którym znajdowało się 130 kg. prochu strzelniczego.

Jeden z robotników został na miejscu zabity, 9 jest ciężko rannych.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Ołbrzymi pożar w Krakowie.

Ratusz krakowski w płomieniach.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Kraków. Dzisiaj rano o godz. 5.12 powstał w ratuszu, dawnym pałacu Wielopolskich, ołbrzymi pożar, wywołany krótkim spięciem. Ogień, objawiający gmach frontowy, zniszczył strych i drugie piętro, znajdująca się tam sala posiedzeń wraz z cennymi katetonami, oraz portretami wszystkich dotychczasowych prezydentów miasta Krakowa.

splonęła doszczętnie.

Skutkiem zniszczenia posadzki i sufitu woda dostawała się przy czynnościach ratowniczych aż na I piętro. Na podwórzu przed gmachem ratusza, znajduje się ołbrzymi stos płonących belek.

W akcji ratowniczej biorą udział wszystkie oddziały krakowskiej straży pożarnej i pułk saperów kolejowych. Silne oddziały policji utrzymują porządek przed gmachem i powstrzymują napór tłumu. W chwili, gdy to piszemy, pożar trwa w dalszym ciągu.

Kraków. (Godz. 10 rano). Pożar zniszczył kompletnie budynek ratuszowy, w którym mieściły się urzędy Magistratu. Z budynku zostały

tylko gołe mury,

całe wnętrze i dach splonęły doszczętnie.

Abd-el-Krim poddał się!

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa (z). Z Paryża donoszą: Wczoraj przed południem odbyło się specjalne posiedzenie Rady Ministrów. Na posiedzeniu tem postanowiono nie wdawać się w żadne rokowania z Abd-El-Krimem. Pisma poranne przynoszą wiadomość, że wódz Riffenów poddaje się Francji bez żadnych zastrzeżeń i że prawdopodobnie będzie skazany na banicję.

ZMNIEJSZENIE DODATKÓW DO PENSYJ.

Warszawa (AW). Rząd nosi się z zamiarem zmniejszenia dodatków do pensyj, pobieranych przez urzędników monopolu tytoniowego i spirytusowego.

Z MIĘDZYNARODOWEJ KONFERENCJI PASZPORTOWEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa (z). Na międzynarodowej konferencji paszportowej w Genewie delegat polski wystąpił za całkowitem zniesieniem paszportów przez wszystkie państwa, wchodzące w skład Ligi Narodów.

„Times“ o gen. Sikorskim

(Telefonem od naszego korespondenta).

WARSZAWA. (z). Londyński „Times“, omawiając w artykule wstępnym ostatnie wydarzenia w Polsce, wyraża się ze specjalnym uznaniem o stanowisku gen. Sikorskiego i pisze, że jak zwykle, tak i w tym wypadku, gen. Sikorski dał dowód wysokiego i mądrego patrijotyzmu.

NOWY DOWÓDCA O. K. KRAKÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) Gen. dywizji Stanisław Wróblewski został mianowany dowódcą O. K. Kraków na miejsce gen. Kulińskiego, który został oddany do dyspozycji naczelnych władz wojskowych.

PODSEKRETARJAT DLA SPRAW MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) W kołach rządowych rozważany jest projekt utworzenia w Ministerstwie spraw wewnętrznych podsekretariatu dla spraw mniejszości narodowych. Jako kandydat na to stanowisko wymieniany jest adwokat Iwaszkiewicz, który w swoim czasie był zastępcą kierownika w byłym Zarządzie ziem wschodnich w Wilnie.

ZAMORDOWANIE PETLURY.

Paryż, 25 maja. (Pat.). Agencja Havasa podaje, że jakiś Rusin nieznanego nazwiska, zastrzelił z rewolweru Petlurę, b. generała Ukrainy w chwili, gdy ten przechodził ulicą. Morderca zeznał, że uczynił to dlatego, ponieważ Petlura kazał rozstrzelać na Ukrainie kilku żydów rosyjskich.

SUKCESY FRANCUZÓW W MAROKKU.

PARYŻ. (AW). Według ostatnich wiadomości z Marokka w liście, wysłanym do gubernatora francuskiego Steega Abd El Krim oświadczył, że chce kapitulować. Domaga się on zawieszenia kroków wojennych i podjęcia nowo rokowań. Woje n- wa za przegrana dla siebie. Steeg zawiadomił o tem piśmie telegraficznie rząd francuski z prośbą o rychłe i dokładne instrukcje. Rada gabinetowa odrzuciła propozycje Abd El Krima, bo nie daje gwarancji rzeczywistego przeprowadzenia planu pacyfikacji. W obecnej chwili nie można już wstrzymać biegu operacji wojskowych.

„Matin“ oświadcza, że obecnie nie pora do podjęcia rokowań z Abd El Krimem. Do rozejmu mogłoby przysiąc jedynie pod warunkiem całkowitej kapitulacji Riffenów.

Krałowcy mieli podpalić miejscowość, którą ostatnio zamieszkiwał Abd El Krim wraz ze swym sztabem.

Dzienniki paryskie dają wyraz przekonaniu, że ostatnie sukcesy Francuzów w Marokku i zwycięska franka przyczynią się niewątpliwie do wzmocnienia stanowiska gabinetu Brianda w parlamencie.

Giełda lwowska.

Lwów, 26. maja.

Kurs dolara efektywnego utrzymywał się wczoraj na poziomie zł. 11.45—11.30, przy tendencji słabej i zniżkowej.

Bank Polski płacił waluty i dewizy na parcie dolar zł. 11.10.

Kurs maksymalny bankowy wynosił zł. 11.21 do 11.26 1/2.

W akcjach notowano: Bank Hipoteczny 51, 52 i 53 gr., Bank Przemysłowy 8 i 9 gr., Chodorów 55.00 i 56.00 zł., Gazolina 1.40 i 1.55 zł., Oikos 95, 90 gr., 1.00 i 1.05 zł., Teapye 2.95 zł.

Na dzisiejszej giełdzie porannej kurs dolar wynosił 11.32 zł.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Morderstwo przy ul. Tkackiej.

Córka siekiera zamordowała ojca.

(d.) Tej nocy w rzeczywistości przy ul. Tkackiej l. 38 zostało popełnione morderstwo. Gdy o tem zawiadomiono policję, natychmiast na miejsce zbrodni z komendy wyjechał dyżurny komisarz Liebich, który zaraz przeprowadził wstępne dochodzenia.

W wspomnianej rzeczywistości mieszkał Henryk Martin, liczący lat 67, cieśla, religijny ewangelickiej, a wraz z nim żona, Franciszka, oraz 24-letnia córka, Marja.

Martin stale z rodziną swoją awanturował się i oddawał się pijaństwu. Od żony i córki żądał pieniędzy na wódkę, przyczem obie kobiety ustawicznie maltretował. Przed trzema tygodniami w czasie awantury tak dotkliwie pobił swoją żonę, że złamał jej rękę. Powodem tego było odmowa dania pieniędzy, gdyż Martinowa nie mogła tyle zapracować, aby starczyło na utrzymanie domu i na pijaństwo męża.

Wczoraj Martin wrócił do domu o godzinie ósmej wieczór i zaraz po przyjeździe rozpoczął awanturę, żądając podania mu kolacji. Gdy postawiono na stole zupę, Martin, nie zadowolony z tak skromnego jedzenia, zamierzył się do bicia, wobec czego żona uciekła na korytarz, on zaś dalej awanturował się z córką. Awantura ta trwała prawie do godziny dziesiątej, w czasie której odgrażał się on słowami:

„Ja was do rana wymorduję”, przyczem pod poduszkę położył brzytwę i ułożył się do snu. Po chwilowym uspokojeniu się żona weszła do pokoju i położyła się spać pod stołem, córka zaś na drugim łóżku nakryła się całkiem pierzyną. Po godzinie Martin wstał, a zapalając papierosa, znowu mówił o morderstwie. Gdy powtórnie położył się do łóżka, żona z obawy przed

straszną śmiercią uciekła na korytarz i tam przebywała. Następnie Martin o godzinie dwunastej znowu zerwał się z łóżka, zapalił papierosa, a popatrzywszy się na zegarek, wypowiedział te słowa:

„no, jeszcze czas”.

W wielkiem naprężeniu córka Marja obserwowała ruchy ojca i słuchała jego słów. Podenerwowana zamiarem ojca, wreszcie powstała, chwyciła siekiere i nią

zadala kilka uderzeń w głowę ojca.

poczem wydała przeraźliwy krzyk i zemdlona runęła na podłogę. Po tej scenie weszła Martinowa z domownikami. Martin w kałuży krwi na łóżku kończył życie. Rzucono się na ratunek zemdlonej i o fakcie zaszłym zawiadomiono policję.

Na miejscu zbrodni przesłuchiwał ją komisarz Liebich, poczem przybył tam także kom. Batorski, który objął właściwe śledztwo. Gdy nad ranem Marię wyprowadzono z mieszkania, ta jeszcze raz spojrzała na trup ojca, a chwyciwszy talerz, rzuciła nim na zwłoki, wołając „na masz”. Następnie na ulicy zobaczyła Martinówna nadjeżdżającą karretkę Pogotowia ratunkowego. Sądząc, że jedzie ona do jej ojca, zawołała: „co, jeszcze on żyje?” — przyczem usiłowała wyrwać się z rąk posterunkowego w zamiarze powrócenia do domu, aby dobić konającego ojca.

Fakty te wskazują, że córka miała bardzo wielki żal do ojca swego, że w chwili pełnienia zbrodni była wprost szaloną, oraz że zamordowany żonie i córce dał się dobrze we znaki.

Mieszkanie Martinów narazie zamknięto, aż do przybycia komisji sądowo-lekarskiej, która ma zjawić się tam o godzinie jedenastej przedpołudniem.

SAMOBÓJSTWO MINISTRA JOWA-NOWICZA.

Białogród, 25 maja. (Pat.). Wiceprezes centralnego komitetu partji radykalnej Jowanowicz, były minister w kilku gabinetach radykalnych, powiesił się z powodu nieuleczalnej choroby.

Kronika bieżąca.

27
MAJA

CZWARTEK

rz. kat. Jana p.p.
gr. kat. Izidora.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

TEATR WIELKI.

Środa 26. bm. „Żywa Mask”. Gość. występ Kazim. Junoszy-Stepowskiego.

Czwartek 27. bm. „Orzeł czy reszka?”. Gość. występ Kazim. Junoszy-Stepowskiego.

Piątek 28. bm. „Otello”. Gość. występ Kazim. Junoszy-Stepowskiego i Anny Zlelińskiej.

Sobota 29. bm. „Wally” opera. Premjera.

TEATR NOWOŚCI.

Środa 26. bm. „Orłow”.

Czwartek 27. bm. „Marjetta”.

Piątek 28. bm. „Orłow”. Gość. występ Heleny Miłowskiej.

Sobota 29. bm. „Żywa Mask”. Gość. występ Kazim. Junoszy-Stepowskiego.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO.

Środa: Fotel Nr. 47. Gość. wyst. Bednarzewskiej.

Czwartek, piątek i sobota: o g. 7.30 „Fotel Nr. 47”. Gość. wyst. Bednarzewskiej.

KINOTEATRY:

Apollo: Tancerka z Sewilli.

PROGRAM KASYNA I KOŁA LIT. ART. NA 6 TYDZIEŃ. Czwartek 27. maja br. prelekcja J. Kaden-Bandrowskiego na temat „Przedwiośnia” Stef. Żeromskiego (Czy Baryka jest komunistą?). Początek o godz. 8-mej wiecz. Niedziela 30. maja o godz. 12-tej w pol. Uroczysta Akademia ku uczczeniu pamięci Jana Dobrzańskiego. Zagaja przew. Kasyna Dr. Wł. Hoynacki, prelekcję o twórczości Dobrzańskiego wygłosi Sten. Wasylewski, w części koncertowej: Lutnia i chór technicki, p. Helena Ottawowa i Jul. Dobrzański.

TEATR WIELKI daje dziś wspaniałą tragedję jednego z najśłynniejszych autorów scenicznych dnia dzisiejszego, Ludwika Pirandella: „Żywa Mask” (Henryk IV) — w której znakomity gość, Kazimierz Junosza-Stepowski, kreuje po mistrzowsku z nadzwyczajnym sukcesem postać tytułową.

Kreacja ta wywiera na widzach potężne wrażenie — i pozostaje na zawsze w pamięci jako arcydzieło sztuki aktorskiej. Stepowskiemu dzielnie dotrzymują pola nasi świetni artyści pp.: Leonja i Zofja Barwińskie, Czaki, Kwiatkowski, Peliński, Miłski i in. pod wielce pomysłową i efektowną reżyserją p. Kwiatkowskiego.

TEATR NOWOŚCI powtarza dziś w dalszym ciągu, w pełni nadzwyczajnego powodzenia, rewelacyjną operetkę sezonu „Orłow” — która na każdym przedstawieniu gromadzi nieprzeliczone zastępy widzów, entuzjastycznie oklaskujących tę świetną nowość repertuaru. W dzisiejszem przedstawieniu rolę kobiece odtwarzają pp.: Grabowska i Ryłska i ich wyborni partnerzy, p. Kuligowski, Tatrzański, Kowalski i in.

GOŚCINNE WYSTĘPY KONST. BEDNARZEWSKIEJ. Nasz znakomity gość, Konstancja Bednarzewska, która tak dawno już nie występowała we Lwowie, została powitana przez szerokie rzesze miłośników teatru niezwykle gorąco. Jej gościnne występy, zapowiedziane w Teatrze Małym, spotkały się odrazu z tak gorącym przyjęciem, że każda spodziewać się, iż sala Teatru Małego każdym razem wypełni się po brzegi. Bednarzewska wnosi na scenę wysoki artyzm, świetne opanowanie techniki aktorskiej oraz jakiś specjalny czar kobiecości, który fascynuje widza. Jej rola w „Fotelu Nr. 47”, jest jakby stworzona dla tej świetnej artystki, którą Teatr Mały pozyskał na krótki tylko przeciąg czasu.

O NINCE WILIŃSKIEJ, która, jak wiadomo, wystąpi w przyszłym tygodniu w przedstawieniu na dochód wdów i sierót po dziennikarzach polskich, rozpisuje się obecnie szeroko prasa łódzka z okazji jej gościnnych występów w Teatrze Miejskim. Podnosi ona zgodnie, że w odróżnieniu od „cudownych dzieł”, których cudowność idzie zwyczajnie w parze z dyktantyzmem, jest Wilińska skończoną artystką o wspaniałe skoordynowanych walarach. Ujmujący wdzięk, precyzyjna uroda, opanowanie gestu i dykcji oraz prawdziwie wielki talent złożyły się na to, że publiczność i prasa pasowała ją na gwiazdę sceniczną pierwszorzędnej wielkości. Fachowa krytyka podkreśla, że tak w tańcu jak i w kreacji dramatycznej doprowadziła mała artystka sztuk mimicznych do niezwykle wysokiego poziomu. Jeden zaś z recenzentów dowcipnie wyraził się, że Ninka ma gutaperkową twarzyczkę, która to właściwość jednakże w niczem nie umniejsza jej wdzięków i urody. Obok nieporównanego humoru, jakim okrasza typy łobuzerskie w rodzaju Jackie Coogana — nie fenomenalna artystka wydobyc głębokie, pełne ekspresji akcenty dramatyczne.

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ odbędzie się we środę 26. maja br. o godz. 6-tej wieczór w sali posiedzeń Rady miejskiej w ratuszu. Na porządku dziennym: Sprawa teatrów miejskich.

III. POSIEDZENIE LWOW. ODDZIAŁU POLSKIEGO TOWARZYSTWA FIZYCZNEGO odbędzie się dnia 27. maja br. o godz. 19.15 na Politechnice, w sali fizycznej (Nr. 1) z następującym porządkiem dziennym: 1) Dr. W. Jakób: „O uzupełnieniach układu perodycznego”. 2) Asyst. Polit. M. Pawłow: „O pompię molekularnej Holwecka” (z demonstracjami). Zarząd.

ZWYCZ. WALNE ZGROM. POL. T-WA HERALDYCZNEGO odbędzie się dnia 26. bm. o g. 6 wiecz. w sali Muzeum im. Kr. J. Sobieskiego, Lwów Rynek 4. Po walnem zgromadzeniu odczyt dyr. dr. A. Czołowskiego pt. „Przywileje nobilitacyjne i indygenatowe jako źródła historyczne”. Ze względu na szczupłą ilość członków zamieszkałych we Lwowie, uprasza się o niezawodne przybycie. Na odczycie goście mile widziani.

BACZNOŚĆ STRZELCY! Wzywam wszystkich podległych mi Strzelców całego obwodu Lwów — miasto do punktualnego jawienia się na ogólnej zbiórce strzeleckiej w dniu 26. bm. o g. 5-ej popoł. w lokalu Związku przy ul. Zleionej 7. Strzelcy, którzy posiadają mundury jawią się w mundurach.

Komendant obwodu
M. Romaniszyn, in. p.
Kpt. rez.

TANCERKA z SEWILLI - w APOLLO

Ceny miejsc dla P. T. Urzędników i Wojskowych zniżone.

21414

Ujęcie sprawców morderstwa przy ulicy Szewczenki.

Sukces lwowskiego Urzędu śledczego.

(d.). Jeszcze dnia 5 maja br. w mieszkaniu Mateusza Bobka, robotnika wodociągowego, przy ulicy Szewczenki 1. 10, dokonano morderstwa rabunkowego. Ofiarą sprawców padła tegoż córka, Maria, licząca lat 18. Bandyta obuchem siekiery zadał jej trzy uderzenia, a po dokonanym rabunku zbiegł w nieznanym kierunku.

Śledztwo w tej sprawie w policyjnym Urzędzie śledczym objął kom. Batorski i ostatecznie przy pomocy wywiadowców: Furmana, Heilmanna, Kuszlika i Ostrowskiego, zdołał ująć mordercę. Śledztwo było bardzo uciążliwe i zawiłane, gdyż Bobkówna, będąc ustawicznie

w stanie nieprzytomnym, podawała chaotyczne i sprzeczne zeznania i wśród majaceń mówiła o „wizytówkach oraz reklamie flaszek z szampanem”. Po kilkudniowych dochodzeniach wreszcie komisarz Batorski zwrócił swoje śledztwo w kierunku agentów, zajmujących się oferowaniem po mieszkaniach kart wizytowych i reklam.

Na tropie sprawy.

Podejrzanie ostatecznie padło na Tadeusza Cielńskiego, agenta firmy Bracia Kohn przy ulicy Kościuszki 1. 1. karanego już kilkakrotnie za oszustwa. Przytrzymała kochanka jego, Józefa Kalicyn, zamieszkała przy ulicy Pod Dębem 1. 15 zapodała, że Cielński wydał się za Lwowa w nie wiadomym kierunku. Funkcjonariusze Furman i Ostrowski dowiedziawszy się, że Cielński ma rzekomo ukrywać się u swego kolegi, Juliana Sawczyna w Zadwórze, wyjechali tam i aresztowali Sawczyna, który podał, że istotnie Cielński bawił u niego przed tygodniem i wyjechał, przyrzeczeniem sprzedawania w Glinianach palto oraz sukienkę. Rzeczy te zakwestionowano, przyrzeczeniem okazało się, że pochodziły one z rabunku przy ulicy Szewczenki, a Cielński z jakimś Pawłem Kotem udał się w kierunku Tarno-

pola, aby dostać się do Rosji.

W pościg za nimi udali się Furman i Ostrowski. Tymczasem Cielński i Kot zostali za włóczęgostwo aresztowani w Nowym Siole, gdzie Cielński podał fałszywe nazwisko, a to Tadeusza Raczkowskiego. — Kot został wypuszczony z aresztu, a za parę godzin i Cielński byłby znalazł się na wolności. Temu jednak przeszkodził Furman i Ostrowski, którzy Cielńskiego zabrali do Zbaraża. —

Zeznanie mordercy.

Tu przed nimi Cielński ostatecznie przyznał się do mordu i rabunku, popełnionego rzekomo z nędzy. Powiada on, że przyjechał do mieszkania Bobków w celu kradzieży, a zauważywszy samą Bobkównę, powziął zamiar morderstwa w celu rabunkowym. Toteż ujął Bobkównę za gardło i rzucił ją na ziemię, ona jednak chwyciła leżącą na podłodze siekiere i usiłowała nią bronić się. Wówczas Cielński wyrwał jej siekiere i obuchem uderzył ją trzy razy po głowie. Następnie nakrył Bobkównę poduszkami, poczem zabrał męskie palto, sukienkę i 35 złotych.

Cielński liczy lat 31, ukończył Szkołę handlową, a do tej pory był pięć razy karany za kradzież, ostatnio zaś 10-letniem więzieniem za dezercję i defraudację.

Wczoraj Cielńskiego przywieziono do Lwowa. —

Nadto policja aresztowała: Pawła Kota i Juliana Sawczyna, karanego również 10-letniem więzieniem, obu z Zadwórze, oraz Cielńskiego kochankę, Józefę Kalicyn. Oni ukrywali u siebie Cielńskiego i byli mu pomocni w ucieczce.

Tak więc dzięki żmudnej pracy i doświadczeniu komisarza Batorskiego oraz wywiadowców Furmana, Heilmanna, Kuszlika i Ostrowskiego sprawca w tak krótkim czasie dostał się w ręce sprawiedliwości. —

JULJUSZ KADEN-BANDROWSKI, jeden z najgłośniejszych pisarzy polskich, przyjeżdża do Lwowa i wygłosi dwie prelekcje. Pierwsza z nich, urządzona staraniem Zaw. Związku Literatów Polskich, oraz Kasyna i Kola Lit. art. odbędzie się 27. bm. w sali Kasyna i Kola na bardzo aktualny temat z „Przedwiośnia” Żeromskiego: „Czy Baryka jest komunistą?”. Drugi odezwy odbędzie się staraniem Zaw. Związku Literatów Polskich w sobotę 29. bm. w sali Ratuszowej i nosi tytuł: „Nasi następcy” (Dla czego piszę dla dzieci?). Autor „Miasta mojej matki” i „Wakacji moich dzieci”, jedno z najświetniejszych piór Polski współczesnej, subtelny, pełen wdzięku stylista, niepospolity znawca i odtwórca psychiki dziecięcej opowie o przyczynach, które skierowały jego twórczość ku światowi dzieci. Obie prelekcje obudzą wielkie zainteresowanie wśród sfer kulturalnych i literackich. — drugą zaś zwłaszcza zajęły się żywo kółka pedagogiczne naszego miasta.

DZIELNY REPORTER. Jeden z dzienników amerykańskich pisze: „Zaangażowaliśmy wczoraj na próbę nowego reportera. Udał się na miasto, w poszukiwaniu nowin, nie było go przez cały dzień i powrócił z następującą wiadomością: Wczoraj byliśmy

świadkami zdarzenia, które zmroziło nam krew w żyłach. Samochód jadący pędem wzdłuż College Street, omal nie przejechał nianki z dwójgim dzieckiem. I byłaby nastąpiła rozdzierająca katastrofa, gdyby nianka, wieszczem przeczuć wiedząca, nie pozostawiła dziecku w domu, sama zaś nie wstąpiła do składu aptecznego, gdy samochód przejeżdżał. Nadto szofer, właśnie zanim dojechał rogu ulicy, zawrócił, gdyż zapomniał coś załatwić i odjechał w przeciwnym kierunku. Gdyby nie ten cudowny spłot przypadków, okryliby się ciężką żałobą kochający ojciec, iklia matka, przywiązane rodzeństwo i musieliby ponieść olbrzymie koszty pogrzebowe”. Reporter ten zostanie stałym współpracownikiem naszej redakcji.

KURS GORZELNICZY. Izba handlowa i przemysłowa rozpoczyna wspólnie z zarządem Małop. T-wa Techników Przemysłu Spirytusowego w dniu 7 czerwca br. 4-tygodniowy zawodowo-dokształcający Kurs dla techników gorzelniczych. Oddział techniczno-przemysłowy Izby, ul. Bourlarda 5 II p., udziela bliższych informacji w sprawie kursu i przyjmuje zgłoszenia na kurs do dnia 4 czerwca br.

(d) **KRADZIEŻE.** W mieszkaniu kpt. St. Kaliński przy ul. Sakramentek 1. 26, popełniono kradzież. Nieznany sprawca skradł parę trzewików, 5 widelców z chińskiego srebra, maszynkę do golenia, 2

litry soku malinowego i inne drobiazgi. Natomiast w mieszkaniu Berty Weingarten przy ul. Żółkiewskiej 1. 37 skradziono płaszcz gumowy.

(d) **ARESztOWANIA.** Policja aresztowała St. Gajda, malarza, zam. przy ul. Łazarza 1. 18 i Bazylego Pyca, zam. przy ul. Dekiarta 1. 14, za awanturę i wtrącanie się w służbowe czynności funkcjonariuszy policyjnych. Również do aresztów oddano wczoraj Annę Chomicz, mieszk. przy ul. Kordeckiego 1. 7, poszukiwaną za kradzież przez ekspozyturę śledczą w Samborze.

(d) **USILOWANE SAMOBÓJSTWO.** Niejaka Katarzyna Kraman, zam. przy ul. Halckiej 1, usiłowała wczoraj popełnić samobójstwo. W tym celu napiła się kwasu octowego. Pogotowie ratunkowe odwiozło ją do szpitala. Powodem tego kroku były niesnaski rodzinne.

Jedna z wielu. Prywatna, starsza nauczycielka, dawniej sama radą i pomocą drugich wspierała — dzisiaj bez chleba, w nędzy, ciężko chora, zmuszona dla poratowania drogi wyjechać — kołata o pomoc do szlachetnych serc tych, którzy zawsze z nieszczyśliwym i chorym współczuciem trafiają. Łaskawe datki przyjmuje administ. r. ja pod „Wyjazd”. 9176

NADESLANE.

Specjalista chorób weneryczn. i skórnych
Dr. I. MUND, b. sekund. szpit. wiedz. i lwow., ord. 8—10, 12—1. 3—6, w niedzielę 9—1. **Lwów, ASNYKA 1,** (róg ul. Pańskiej). Telefon 48—01. 21218

TRUSKAWIEC
Dr. Władysław Kruger

b. Asystent klinik chorób wewnętrznych Uniw. Jag. ordynuje jak dawniej — „Jadwinówka”. 2412

Baczność! **Baczność!**

Pierwszorz. damski salon fryzjerski „Anita”

Lwów, ul. **Kościuszki 6**, został z dniem dzisiejszym otwarty. Strzyżenie, **ondulacja**, farbowanie włosów, masaż twarzy, manicure, pedicure w wykonaniu przez specjalne siły zagraniczne. 21425

Telegram do Pt. Restauratorów

Począwszy od dnia dzisiejszego po odbiorze **20 kóp kwargli ołomunieckich**

— jedna Kopa gratis. —

Wylączna sprzedaż: **CH. IOBEL**, Lwów, ul. Legionów 41. Telefon 40-77. Na żądanie dostawa do domu.

PRZEDSTAWICIELSTWO

znanej amerykańskiej

Fabryki Samochodów

na województwo lwowskie do oddania

Poważni reflektanci zechcą oddać oferty do administracji niniejszego dziennika za nr. 7680 1355

Jeszcze dwa samobójstwa.

(d) W dalszym ciągu dnia wczorajszego popełniono jeszcze dwa usiłowane samobójstwa.

I tak Fr. Nowak, tokarz kolejowy, zamiesz. przy ul. Szewczenki 1. 10, w celu samobójczym strzelił do siebie z rewolweru. Kula przebiła mu lewą piers.

SPRAWY GOSPODARCZE

TARYFA NA PRZEWÓZ OSÓB, BAGAŻU ORAZ PRZESYŁEK NADZWYCZAJNYCH. Z dniem 15 bm. wprowadza się w życie taryfę na przewóz osób, bagażu, oraz przesyłek nadzwyczajnych w bezpośredniej komunikacji pomiędzy stacjami Polskiej kolei państw., położonych w Polsce, i na obszarze Wolnego miasta Gdańska, jak również pomiędzy

stacjami kolei, będących w zarządzie Polskich kol. państw. z jednej strony a stacjami niemieckiego Towarzystwa kolei państw. oraz niemieckich kolei prywatnych z drugiej strony.

Przewóz osób, bagażu i przesyłek nadzwyczajnych będzie się odbywał w komunikacji wspomnianej przez 22 przejść granicznych polsko-niemieckich.

Szajka rabusiów i morderców z pod Rawy Ruskiej.

(d.) Przed ławą sędziów przysięgłych zasiedli wczoraj na ławce oskarżonych: 1) Jakób Jacków, lat 37, gajowy, 2) Mykieta Biszko, lat 25 z Netreby, 3) Klimko Żołądek, lat 24, 4) Maksym Błoński, lat 37, były wójt z Żurawic oraz 5) Oleksa Butrym, lat 31.

Jest to banda niebezpiecznych rabusiów z pod Rawy Ruskiej, która w latach 1921 i 1922 popełniła cały szereg rabunków i morderstw. Na czele tej bandy stał Jakób Jacków, gajowy, który mając złość do Abrahama Aschkenazego za to, że niedopuszczył go do dzierżawy młyna namówił Mykieta Biszkę i Klimka Żołądkę do napadu na młyn Aschkenazego. W nocy na 7 lutego 1922 wszyscy trzej zajęli sankami przed młyn uzbrojeni w karabiny i rewolwery i zbudziwszy domowników w liczbie 5 osób kazali im podnieść ręce do góry. Po zrewidowaniu obecnych, czy nie mają broni, kazali im stać cicho a tymczasem sami przeszukiwali kryjówki, zabierając wszystko, co przedstawiało jakąś wartość.

Później kazali sobie wydać całą gotówkę, jaka była w domu w sumie około 75.000 marek, związali wszystkich obecnych drutami i kazali im leżeć na podłodze i przez godzinę nie ruszać się. Ponieważ jeden z domowników Józef Czornyj czeladnik młynarski znał rabusiów osobiście, ci chcąc się pozbyć świadka, związali mu ręce i nogi drutami, położyli na sianie, zdjawszy mu przedtem buty i uwieźli poza młyn.

W kilka dni znaleziono strasznie zamakrowane zwłoki Czornyja. Jak wykazała sekcja zwłok, denat zmarł z ran zadanych mu drzewcem karabinu. Podejrzenie zwróciło się przeciw Jackowowi, przeciw któremu odbyła się nawet rozprawa, ale dla braku dowodów uwolniono go. Dopiero w październiku 1925 r. wyszły na jaw nowe szczegóły, które stwierdziły udział obwinionych w mordzie i rabunku.

W czasie tych dochodzeń natrafiono na ślad sprawców innego mordu. Oto w Żurawcach w nocy na 14. stycznia 1921 ktoś strzelił przez okno do siedzącego przy stole Teodora Wanczasowicza, komisarza rządowego w Żurawcach i trafił go w pierś. Wanczasowicz po 5-miesięcznej chorobie zmarł z rany. Jak wykazało śledztwo, mordu dokonał Maksym Błoński, na którego Wanczasowicz wnosił skargi do starostwa, które wreszcie złożyło Błońskiego z godności wójta. Błońskiemu pomagał Oleksa Butrym, który dostarczył mu karabinu i wraz z mordercą szukał ofiary.

Maksym Błoński oskarżony jest nadto o podpalenie sterty Herscha Federbuscha, gdzie spalili się znaczne zapasy zboża. W końcu Błoński, Butrym i Biszko oskarżeni są o cały szereg kradzieży.

Rozprawę, rozpiętą na tyż dni, prowadzi radca Dukiet, oskarża prokurator dr. Paklikowski, bronią adwokaci: dr. Kibitz, dr. Mayer, dr. Meisel, oraz obrońca dr. Zywicki.

Nowaka, liczącego 32 lata, przewieziono do szpitala. Stan zdrowia jego jest bardzo groźny.

Natomiast przez zażycie większej ilości lodyny usiłował pozbawić siebie życia Jan Olszyński, zam. przy ul. Hetmańskiej l. 5. Jest on numerowym na dworcu kolejowym Podzamcze i tam został posadzony o kradzież 5 zł. Również i jego Pogotowie ratunkowe odwiozło do szpitala.

Z muzyki.

Nie na sali koncertowej, gdyż odpowiedniej nie posiadamy, lecz na wolnym powietrzu, na boisku sportowym 19 pp. (Cytadela) odbył się dwukrotnie (w niedzielę i w poniedziałek) koncert połączonych orkiestr wojskowych: 19. 26 i 40 p.p. Koncert ten miał zapewne na celu wykazanie się rezultatami poważnej pracy, jaką pp. kapelmistrzowie wkładają w swoje zespoły i dał wynik, który określić można jako bardzo dodatni. Połączony zespół, liczący 167 grających, zatem orkiestra o ogromnej obsadzie, grał pod każdym względem doskonale, bardzo karnie, czysto i z dużym zrozumieniem odtwarzanych utworów. Grano w pierwszym koncercie, na którym byłem obecny, utwory zakrojone na poważniejsze rozmiary; w programie znalazły się nazwiska: Wagne-

nera, Flotowa, Verdiego, Dvoraka, a chociaż dzieła Wagnera i Verdiego ujęte były w formę Fantazji i Potpourri, to jednak można było skonstatować, zwłaszcza o ile chodzi o Wagnera, solidną, sumienną pracę nad wydobyciem wszelkich nielatających nuanсів z jego muzyki (Tannhäuser). Grający wykazywali duże wyszkolenie, dobre opanowanie instrumentów, wielką karność, a to już może decydować o wrażeniach, które daje ich muzyka. Dyrygowali kolejno pp. A. Szkoula (26 pp.), Wł. Wilkoszewski (40 pp.), A. Osada (19 pp.), wywiązując się ze swych zadań dyrygenckich pod każdym względem dobrze. Pelen werwy był „Polonez” Granata, a zrozumiemienia „Fantazja z op. Tannhäuser” Wagnera (dyr. p. Szkoula), dużo siły wyrazu miała Uwertura z op. „Alessandro Stradella” Flotowa, a wiele piękna wylinki z Verdiowskiego „Rigoletta” (dyr. p. Wilkoszewski), bardzo subtelnie zagrana była „Humoreska” Dvoraka, jak niemniej Petrasa „Souvenir de Chopin” (dyr. p. Osada).

Koncerty połączonych orkiestr, o ile wiem, odbywać się będą jeszcze parokrotnie. Zwracam na nie uwagę, na jak najsilniejsze frekwentowanie zasługują w całej pełni tem więcej, że i samo tło, wolna przestrzeń, tworzą ramy doskonałe dla audycji, w której występuje ogromny zespół.

Prof. Lesław Jaworski.

Spór o flagę.



Kanclerz Rzeszy niemieckiej, dr. Luther, ustąpił z zajmowanego stanowiska.

Wielka rewja Jazz-Bandu.

Możnaby wieczór ten nazwać wieczorem... muzycznych chimier. Myślę o mocno egzotycznych instrumentach i ich przedziwnych kombinacjach. — Przedziwnych, ale i ciekawych! Np.: Saxophon-skrzypce. Niktby nie przypuścił, że ta kombinacja brzmi naprawdę ładnie... Albo: pita... Taka sobie zwykła pita do rżnięcia drzewa. Nie żart — tylko prawda! Zawodzi, śpiewa cicho, a przeimując, tak-by z wielkiej dali... Gdyby nie spora doza trzymanego w doskonałych ryzach humoru, którym od-twórca okrasza swoją rewję, możnaby nawet płakać, gdy właśnie ta zwykła sobie pita zaczyna zawodzić arie Cavaradosiego z „Tosci”. Albo cały zespół Jazz-bandu hałaśliwy, ogłuszający, ale doskonały w swoim rytmie, a zgrany: nan plus ultra. Zgrany! Zapewne! Każdy z współdziałających gra na wszystkich ekscentrycznych, egzotycznych i cywilizowanych instrumentach — doskonale. Zmiana obsady następuje co chwilę, wykazując opanowanie tak fortepianu, jak skrzypiec, jak instrumentów perkusyjnych, jak wreszcie wszelkich muzycznych chimier przez grających — znakomicie. Nazwiska grających: pp. A. Melodyst, Katuszek, Karasński. Sam Salvano i p. Marion, która w tańcu wykazała dużo subtelnej gracji, piękna linii i temperamentu.

—i—w.

Kronika sportowa.

23. maja.

CZARNI—JANINA (Złoczów) 2:1.

Czarni wyjechali w niedzielę do Złoczowa w celach propagandy do sympatycznej drużyny tamtejszej Janina. W danym wypadku nie chodziło o wysoko cyfrowe zwycięstwo, lecz o piękną grę pokazową.

Zawody te, były pięknym towarzyskim spotkaniem, przebiegiem przeciw Czarnym nie podyktował sędzia ani jednego rzutu wolnego. Tego rodzaju zawody mogą być przykładem gry na prowincji. Bramki strzelili Wójcik i Wronka. Sędzia p. Bilor Henryk. Widzów kilkadziesiąt.

24. maja.

CZARNI—TEAM SPARTY I HASMONEI 4:1 (3:1).

Team: Szewczuk, Olejniczek, Redler, Schab (Fleischer), Majcherczyk, Kosicki, Morawiec, Hoch (Murski), Steerman, Malecki, Piłat.

Czarni: Drapała, Kmiciński, Utrat, Hewak, Witkowski, Wyrzykowski, Winnicki, Sawka, Chmielowski, Kopeć IV, Wójcik.

Już z samych składów widać, że team nie był drużyną, której klęska, w dodatku z osłabioną drużyną Czarnych, była przewidziana.

Powodem klęski teamu, nie jest jego słaba forma, gdyż każdy pojedynczy gracz przedstawiał się zupełnie dodatnio, lecz brak zgrania się i doskonały start Czarnych, którzy szczególnie w linii napadu byli bez zarzutu. Do pauzy Czarni mają zdecydowaną przewagę, strzelając w 3, 5 i 33 minucie piękną trzy bramki (Chmielowski, Kopeć IV.), na co Team odpowiada jedną zdobytą bramką w 6 m. przez Piłata.

Po zmianie miejsc Team ma z początku przewagę, wstawiwszy dwóch świeżych graczy, powoli jednak Czarni przejmują inicjatywę i zdobywają w 21 min. po kombinacji czwartą bramkę ze strzału Sawki.

Rogów 4:2 dla Czarnych.

Zawody, trwające 70 minut prowadził p. Broniewski, nie pozwoliwszy się sterroryzować bezmyślnym okrzykiem pod jego adresem.

ZAWODY POLSKA—CZECHOSŁOWACJA.

Zawody te odbędą się ostatecznie 6-go czerwca w Krakowie, a nie jak było uprzednio zapowiedziane w Warszawie. Składu drużyny czeskiej mimo, iż jest to trzeci garnitur, nie można lekceważyć, gdyż zespół ten

grał z Teamem Slavi i Sparty 3:3. Tego samego dnia gra reprez. drużyna Czechosłowacji z Węgrami w Budapeszcie a Budapeszt z Pragą w Pradze.

Ostateczny skład reprezentacji Czech przedw Polsce jest następujący: Seeman, Kuchinka, Paulin, Mahrer, Swoboda, Sterak, Maleun, Pollacek, Tosicka, Kohak, Solenio.

ZAWODY KRAKÓW—WIEN.

W dniu 30. bm. odbędzie się w Krakowie międzymiastowe spotkanie repr. drużyn Kraków—Wiedeń.

MISTRZOSTWO POLSKI W SZERMIERCE.

W Krakowie odbyły się 24. i 25. maja br. zawody o Mistrzostwo Polski w szermierce, które dały następujące wyniki. Floret: 1) Frydrych (KS. Lwów); 2) Pappee (AZS. Kraków); 3) Segda (Poznań). Szpady: 1) Frydrych (KS. Lwów); 2) Małeck (AZS. Kraków); 3) Segda (Poznań) i Pappee (AZS. Kraków). Szable: 1) Pappee (AZS. Kraków); 2) Frydrych (KS. Lwów); 3) Zabielski (AZS. Kraków).

PRAGA.

Zawody tenisowe o puchar Davisa. Francja—Czechy 2:0.

PRZED ZAWODAMI LEKKOATLETYCZNYMI JUGOSŁAWIA—POLSKA.

Zawody lekkoatletyczne pomiędzy Jugosławią i Polską dojdą do skutku definitywnie w dniach 19. i 20. czerwca. Co do punktów programu i obliczania punktów toczą się jeszcze pertraktacje. Skład drużyny Jugosłowiańskiej będzie ustalony w początku czerwca. Co do składu polskiej repr. to podstawą ustawienia składu będą zawody o mistrzostwo WOZLA. w dniu 12. i 13. czerwca w Agrykoli. Większość bowiem pierwszoklasowych lekkoatletów przebywa w stolicy, zaś z prowincjonalnych będą brani pod uwagę jedynie Baran II., Adamczak, Nowosielski, Sawaryn i Rzepka.

NOWY REKORD ŚWIATOWY.

Nurmi w biegu na 3000 mtr. postawił nowy rekord światowy w czasie 8 min. 25.4 sek. na bieżni Charlottenburgu.

WALN. ZEBRANIE SEKCJI PLYW. I. LKS. CZARNI wybrało następujący wydział: przew. i kpt. sportowy Strzelecki Józef, sekr. Franczak Marjan, skarbnik Roszkowski Jan, gospodarz Żalęzny Jan.

HASMONEA III—STRZAŁA 6:1 (1:1). Strzała grała w dziesiątkę.

JUTRZENKA—HASMONEA II. 4:0. Se-dziował p. Krejcarek.

Z PRZYRODY I TECHNIKI.

Trudności fizyki. - Przykłady. - Hipoteza. - Istota ciepła.

Trudności fizyki.

Mówiliśmy w ostatnich pogadankach o dwóch sposobach rozchodzenia się ciepła; z kolei rzeczy przejść trzeba do trzeciego, tj. do promieniowania. Zanim to jednak uczynimy przygotować musimy pewne pojęcia.

Otóż niewątpliwie zdobycze fizyki są wielkie, ogromne, jeżeli zdołały wprowadzić tyle zmian w życie ludzkości, że dokonały zupełnego przewrotu w życiu społeczeństwa. Mimo to — czego zaprzeczyć nie można — nie rozwiązała jeszcze nauka wszelkich możliwych zagadek przyrody, nie poznała wszystkich sił przyrody. Każdy dzień prawie przynosi nowe odkrycia, nowe wynalazki, a mimo to daleko nam jeszcze do pełnej znajomości przyrody. Powody są różne. I trudność obserwacji, tj. spostrzeżenia, względnie zauważenia danego zjawiska, i jeszcze większa trudność dokładnego poznania go we wszelkich odmianach i zastosowaniach. Przytem brak nam sposobu pomiaru bardzo drobnych i bardzo wielkich sił, tak, że zwolna tylko i z trudem dobijamy się do źródła wiedzy.

Nie dziwnego, że wiele zjawisk poznajemy dopiero w ciągu lat, a nawet wieków. t. zn. że dane zjawisko, którem się zajmujemy, jest nam mimo to, że się nim zajmujemy nieznanem, że dopiero po latach, a nawet po dziesiątkach dziesiątków lat odsłoni nam ono swoją naturę tak, że wtedy dopiero powiadamy: tyle lat zajmowaliśmy się tem, a nie znaliśmy tego.

Przykłady.

Aby zrozumieć tę trudność podam dwa przykłady: Od dawien dawna zależało człowiekowi na pomiarze czasu. Orientował się według stanu słońca (w dzień) lub gwiazd (w nocy), budował rozmaite zegary wodne lub piaskowe, które ilością płasku przesypującego się z jednego naczynia do drugiego, mierzyły czas, albo ilością wody. Palono sznur opatrzone w równych odstępach węzłami. Były to wszystko sposoby niedokładne, a więc niedostateczne, a przytem i niewygodne. I dopiero późno, bo w średnich wiekach dokonał Galileusz spostrzeżenia z wahadłem. Spostrzeżenia, które można było za-

stosować do zegarów. A przecież warunki doświadczenia (świecznik zawieszony na sznurze) istniały tysiące lat przedtem.

Albo: Dopiero 18-ty wiek dał nam koleje i motory parowe, a przecież podstawa tego zjawiska: wykonywanie pracy przez parę gotującej się wody, mogła być znana wcześniej o całe dziesiątki wieków, bo od chwili, gdy w garnku gotowano wodę.

Hipoteza.

Widzimy tedy, że fizyka napotyka na ogromne trudności, nie więc dziwnego, że postępuje tak powoli naprzód. A najtrudniej pracuje wtedy, gdy musi dać odpowiedź na pytania zasadnicze np. czym jest ciepło. W takich razach trzeba podać odpowiedź taką, która by wyjaśniała wszystko dotąd poznane i znane zjawiska, przytem tłumaczenie musi być naturalne, proste, wolne od wszelkich endowności i zrozumiałe. Odpowiedź taką nazywamy hipotezą tj. domysłem.

Istota ciepła.

Różne były w ciągu wieków odpowiedzi na pytanie: czym jest ciepło. Odpowiedzi te upadły. Czy dzisiejsza, tj. podawana dzisiaj też nie upadnie, nie wiemy, względnie przesądzać nie możemy. Odpowiedź bowiem jest bądź co bądź tylko domysłem, przypuszczeniem, a domysł — jak wiemy — może być więcej lub mniej trafny i może później ulec zmianom.

Punktem wyjścia, podstawą, o którą opieramy naszą odpowiedź jest zjawisko następujące:

Jeżeli dwa kawałki drzewa będziemy trzeć jeden o drugi, drzewo się rozgrzeje, a nawet może się zapalić. Podobnie rozgrzewamy ręce trąc je o siebie. Przy tem tarcie nie nie dodajemy, ani nie ujmujemy, materji więc nie przybywa, ani nie ubywa, a wytwarza się ciepłota, czyli „powstaje ciepło“. Ponieważ tedy nie tu nie przybyło materjalnego, jeno przesuwaliśmy się cząstki, zatem nie możemy inaczej powiedzieć, jeno, że ciepło jest to ruch cząstek, ruch, rzecz prosta, szybki. Cząstki poruszają się około swego położenia pierwotnego w jedną i drugą stronę, podobnie jak wahadło zegara porusza się

około pierwotnego położenia. Taki ruch cząstek nazywamy drgającym, mówimy cząstki drgają. Naturalnie, że matematyka ujmuje ten ruch i wszelkie jego odmiany w prawa i wzory, my zajmujemy się tylko obrazem przedstawieniem.

Gdy na wodę rzucimy jakiś przedmiot, poruszmy cząstki wody, one zaczynają drgać, a „rozchodzące się fale“ w kształcie kręgów, są dowodem tego drgania. Patrząc wtedy na wodę mamy wrażenie, że woda płynie ku brzegom, tymczasem to tylko ruch obejmuje coraz to dalsze cząstki, one zaś drgając zostają w swoich miejscach, czego dowodem, że korek lub liść, leżący na fali nie zbliża się do brzegów, ale zostaje w stałym od niego oddaleniu.

Jeszcze lepiej uuzmysłowimy to sobie na innym przykładzie. Patrzymy na łan zboża. Każde żdźbło pod wpływem wiatru chwieje się w jedną lub drugą stronę. Ruch ten nie obejmuje całego łanu odrazu. Gdyby bowiem tak było, żdźbła wykonywałyby ruchy równoczesne i jednakowe, podobnie jak wojsko. Ale tymczasem ruch ogarnia zwolna i stopniowo coraz to dalsze żdźbła, a my patrząc na łan widzimy, jak ten ruch ogarnia coraz to dalsze części łanu, bo widzimy falę przelatującą po łanie. Właśnie ta fala, która przesunęła się od jednego końca łanu na drugi, to tylko skutek, a zarazem widomy objaw tego, że ruch biegnie i obejmuje coraz to dalsze części, wiemy bowiem, że żdźbła rosnące w ziemi, nie mogą przechadzać się po łanie.

Te przykłady trzeba mieć na pamięci, jeśli się chce zrozumieć istotę ruchu drgającego, a co zatem idzie istotę ciepła. Następstwa tego tłumaczenia istoty ciepła są ogromnej doniosłości, o czem — w następnym artykule.

Dr. Roman Jamróiewicz.

Wyseig do bieguna północnego.

Jesteśmy obecnie świadkami niepowszedniego rekordu!

Tajemnica nieodkrytych części świata, nęciła zawsze śmiałych i żądnych przygód zapalczyków. Cóż dopiero, gdy fantazja tych, którym los pośród szalonych trudów i niebezpieczeństw pozwolił odsłonić rąbek tajemnicy głosiła, że tam hen... za lodami i bezkresnymi kraniami zamarzłych śniegów,



Jest ład, i to zielony, kwinty; być może pełen wymarzonego skarbu!

Słynni podróżnicy komunikowali po powrocie, iż widzieli góry, zbocza lasów w mglistej, niedosiężnej dali, do której ani sanie, ani okręty dotrzeć nie mogli.

Dopiero gdy nadszedł wiek „podboju atmosfery” balony, samoloty i cuda radiotechniki, ożywił się ponownie ruch u badaczy, przyrodników i śmiałych podróżników. Zdobędziemy biegun północny i ujawnimy jego tajemnicę, unosząc się w błękitie nad rozległymi wiecznymi lodowiskami i tam na nieruchomym płacie naszego planety, nieruchomym, bo jest miejscem osi „obrotu ziemi dookoła słońca”, gdzie przez pół roku trwa dzień a pół roku noc, tam zatknijemy zwycięski sztandar opanowania tego, co było jeszcze niepoznane.

Zdobycie bieguna północnego stało się celem śmiałych ludzi wszystkich krajów, ambicją państw! Do wyścigu w r. 1926 stanęli słynni współzawodnicy!

Oto zahartowany już wyprawą poprzednią na samolocie bohater Skandynawji, kapitan Raold Amundsen, tym razem na statku napowietrznym „Norge”, zbudowanym we Włoszech a dyktator Włoch Mussolini ułatwił mu nabycie tego pojazdu. Drugi współzawodnik kapitan Wilkins, to wysłannik amerykańskiego Tow. geograficznego a wspaniała fabryka samolotów w Detroit, oddała mu żelaznego ptaka, samolot o trzech motorach, znakomicie wyposażony. Trzecim jest komandor Byrd, mecenasów ma nielada, albowiem słynni miliarderzy amerykańscy, Rockefeller, Ford i Astor, finansują hojnie wyprawę do bieguna, pragnąc, by tam powiewała flaga gwiazdista Stanów Zjednoczonych. Lecz i Francja wystąpiła do startu, oto zorganizowała wyprawę pod przewodnictwem porucznika marynarki Docrisa, wyposażoną w czołgi i wodnopłatowce.

Zamierzone drogi lotów uwidoczniła rycina, i jak wiadomo z telegramów, dwóch współzawodników przeleciało ponad biegunem: Byrd i Amundsen. Podają, iż nie istnieje tam ten ład zielony, o którym marzyli dawni żeglarze, lecz lśniącem całunem rozpościera się hen... niedoźnanie, martwy obszar lodów i śniegów w uściskach wieczystego mrozu.

Przelecieć ponad biegunem ma doniosłe znaczenie dla przyszłej komunikacji napowietrznej, albowiem tamtędy pójść najkrótsza linia lotnicza od Europy do Azji wschodniej.

Tak duch człowieka, rwany żądzą poznania tajemnic przyrody, toruje drogę zwycięskiej technice nowego czasu.

Miejsce bieguna północnego oznaczają dziś trzy flagi, rzucone ze sterowca „Norge”: norweska (Amundsen), włoska (rzucił ją kapitan Nobile, kierownik sterowca) i amerykańska.

W dniu 12 maja otrzymał gubernator Rzymu radiodepeszę: „Chorągiew, którą mi pan powierzył, powiewa od dzisiaj na łodach bieguna północnego”.

fnż. Edmund Libański.

Ślub najśłynniejszej aktorki paryskiej.

Panna Cecylja Sorel poślubiła hrabiego de Segur.

(b) Słynna paryska artystka dramatyczna, panna Cecylja Sorel wyszła onegdaj za mąż za hrabiego Wilhelma de Segur, potomka starego rodu, który dał Francji szeregi marszałków, ambasadorów i członków akademii, w końcu słynną pisarkę hrabinę de Segur. Sorel jest znaną w Paryżu sportowcem i melomanem. Grywał sam kilkakrotnie w teatrach amatorskich, a nawet razem z panną Sorel w sztuce „Awantur-nica”. Wesele młodej pary odbyło się na Prowansji. Dzienniki paryskie wyrażają obawę, że panna Sorel opuści „Komedję francuską”.

Z KRAJU.

Kronika przemyska.

REJESTRACJA REZERWISTÓW I POŚPOLITEGO RUSZENIA. W dniach od 6 kwietnia do 7 bm. odbyła się w biurze wojskowym tutejszego magistratu rejestracja oficerów i szeregowych rezerwy i pośpolitego ruszenia.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Bazyli Jakubów hamulec na stacji kol. w Samborze padł onegdaj ofiarą nieszczęśliwego wypadku i doznał złamania prawego obojczyka.

Kronika czortkowska.

Czortków, w maju.

MLYN A GROBLA. Jedną z najciekawszych rzeczy w Czortkowie jest grobla na Serecie, przecinająca na ogromnej przestrzeni rzekę, w celu utworzenia sztucznej „młynówki”, służącej do popędu turbiny młyna zakonnicy, dzierżawionego przez niejakiego p. Ranberga i tow. Przed laty w czasie powodzi istnienie grobli o mało nie doprowadziło do

zalania miasta. Apehujemy pod adresem nowego p. sarosty Strusińskiego o energiczne zajęcie się tą sprawą i skierowanie jej na właściwe tory.

BUDOWA BOISKA. Tutejszy klub sportowy „Czortkowie” przystąpił do urządzenia boiska na placu gimnazjalnym, kosztem 4000 zł. Praca wre i już niedługo, a pokazny, nieże zniwelowany i o-parkowany plac stanie do dyspozycji spragnionej ruchu młodzieży.

BRAK PARKU SPACEROWEGO daje się odczuwać dotkliwie, zwłaszcza w miesiącach panoszenia się kanikuły. Oprócz kilku gościńców, wiecznie osłoniętych tumanami kurzu, niema gdzie ruszyć się na przechadzkę. Tak zwane „ścianki czortkowskie” nie mogą przecież spełniać roli parku. Zdałoby się, aby gmina rychło o czemś pobornem pomyślała.

Rozmaitości.

I to się zdarza... Zdarza się, iż podatnicy, trapieni wyrzutami sumienia wobec skarbu, naprawiają swą winę i wpłacają anonimowo do urzędu podatkowego utajone sumy.

Zdarza się to we Francji, jak zapewnia nas o tem raport ministra finansów. Ministerjum finansów zeinkasowało zatem z tego tytułu: 256.958 ranków w r. 1919, 244.921 fr. w r. 1920, 489.975 fr. w r. 1921, 323.532 fr. w r. 1922, 2.957.495 fr. w r. 1923 r., 1.751.057 fr. w r. 1924, 1.359.730 fr. w r. 1925.

Wyrzuty sumienia niesumiennych podatników są zatem coraz głębsze, jak wskazują cyfry.

„Pan Dürer”. W Brukseli otwarto niedawno wystawę akwafort i sztychów Alberta Dürera. Nieświadoma faktu zgonu Dürera przed czterystu laty, pewna agencja prasowa, rozsłajająca wycinki prasy belgijskiej, wystosowała do „Monsieur Dürer” zwykłą ofertę, proponując mu za skromnem wynagrodzeniem nadesłanie wszystkich wycinków z gazet i recenzji, dotyczących jego wystawy!

Z ławy adwokackiej na scenę. Mile Alce Dufresne, je na z najbardziej obiecujących kobiet-adwokatów Francji, porzuciła swój dotychczasowy zawód, by poświęcić się karierze artystycznej. Debiutowała w paryskim Odeonie, w komedji „On ne badie pas avec l'amour”. Teatr był pełny sędziów, wybitnych przedstawicieli palestry i dawnych koleżanek debutantki. Powodzenie panny Dufresne, która przez pięć lat swojej kariery adwokackiej, wslawiła się głównie w procesach rozwodowych, było niesłychane. Zasypano ją wprost kwiatami, a między bukietami był jeden od wdzięcznego, niegdyś oskarżonego, którego panna Dufresne swym wspaniałym plaidoyer uwolniła od więzienia.

ZAPISKI.

JERZEGO SOSNKOWSKIEGO. „Bosman Finta” wyszedł nakładem Bibl. Dzieł Wyborowych. Sosnkowskiego czyta się jednym tchem. Pochłanianie osobliwostką tematu i fascynującym sposobem opowiadania. Umie w artystyczny sposób wywołać zaciekawienie, przejmujący dreszcz i głębokie zadumanie się nad dziwnością życia i jego zdarzeń.

Naczelnny redaktor:

BRONISŁAW LASKOWNICKI

Odpowiedzialny redaktor:

JOZEF KRZYSZTOFOWICZ

OGŁOSZENIA

B. operator klinik prof. Neumana i Hajeka we Wiedniu

Dr. Leopold Aleksandrowicz

w chorobach uchu, nosa, gardła i krtani, ordynuje od 3-6 popołudniu we Lwowie, Bielowskiego 3. (za Pasażem Mikolascha) Tel. 40-75. 21048

W chorobach skórnych i wenerycznych dla kobiet
Dr. Regina Reichenstein-Madłowa ordynuje pl. Halicki 7 (nad Kaw. Centralną). Telef. 31-30. Leczenie lampą kwarcową 19485

Lekarz Dentysta

Ida HOFSTEIN BUBRGEROWA

przedtem w zakładzie Dr. Katznera obecnie ordynuje w chorobach zębów i jamy ustnej przy

ul. Podleskiego 6.

Leczenie lampą Sollux. — Wykonuje wszelkie roboty w zakres techniki dentyst. wchodzące. 21415

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych

Dr. SCHWARZ b. sekund. szpit.

państw. Lwów, ul. Słowackiego 4, naprzeciw głównej poczty. Leczenie płam, brodawek, włosów elektrolizą i lampą kwarcową. tel. 16-61. 19479

**NAJUPORCZYWSZY
BOL GŁOWY**

usuwają proszki dla
dorosłych
„Z KOGUTKIEM”



wyrobu apteki A. Gasseckiego w Warszawie.
Sprzedają apteki.

989

**CZYTAJCIE
„WIEK NOWY”**

**TANIO
(NAJSOLIDNIEJ)
NAPRAWIA
„SPORT”**

LWÓW
LENARTOWICZA 9
WZORY STRUN
NA ZADANIE

19143

**Czas
odnowić
przedpłać!**

**Dla cierpiących
na przytępiły słuch.**

Pan K. S. w K. psze dostawie: Ponieważ otrzymana od WP. słuchawka okazała się bardzo dobrą i ja w ciągu tak krótkiego czasu niktyle straciłem słuchu w uszach, lecz mój słuch nawet się znacznie poprawił, upraszam o nadstanie jeszcze jednej słuchawki. 1360

Przy przytępiłym słuchu

Narząd Słuchu słuchawka „Gerka” jest niezbędną. — Zaledwie dostrzegalna, noszona w uchu, stęsonawa jest z wielkim powodzeniem i przy szumie w uszach, nerwowych cierpieniach ucha itd.

Tysiące w użyciu. Niezliczone listy dziękczynno. Informacje bezpłatnie.

**G. WEISS i S-ka, Wien IV.
R. 51. Wiedener Hauptstrasse 41.**

WOLNE POSADY

MEŁDA kucharkę tylko ze świadectwami poszukuje się. Zgłoszenia ul. Ziemialkowskiego 6, II. piętro. 21171

STENOGRAFIJ wyucza li-stownie Instytut Stenograficzny, Warszawa, Krucza 26. Ządajcie bezpłatnych prospektów. 1222

PRAKTYKANTÓW przyjmie zaraz zakład artyst. rzeźbiarski. Kochanowskiego 83, w podwórzu. 21266

AGENCI katolicki do sprzedaży na prowincji — bez fachowości poszukiwani. — Zarobek miesięczny około 300. Zgłoszenia 8-go Maja 1. 5, podwórze 3 drzwi na lewo. 21037

POSZUKUJE dwie służące doba kucharkę i pokojową do dworu na wsi. — Zgłaszać się w dniach 26, 27 i 28 maja między godziną 8 a 7 popołudniu — ul. Sykstuska 43, parter — na prawo. 21362

PANNY umiejące robić szpaterię, znajdą zajęcie. Zgłaszać się ul. Chmielowskiego 17, między godziną 10-12 i 3-4.30 popołudniu. 21280

30 ZŁ. DZIENNIE i więcej może zarobić każdy sprzedawca ciekawych nowości. Zgłoszenia pod „Przemysł” do Biura Ogłoszeń „Kuch.”, Kraków, ulica Szczępańska. 1930

ZAFANA, zdrowa, niezależna osoba do wszystkiego i samodzielnego zarządu domem, z gotowaniem przyjmie na wies. Dziecko tożs mogłym adoptować. Zgłoszenia pod „Moje” do Adm. Wiek. 1354

DOBRA, młoda kucharka, bardzo czysta, uczciwa, z praniem, pracowniem poszukuje się na stałe. — Świadectwa wymagane. — Przemysł, ul. Mickiewicza Nr. 106. 1356

SŁUŻĄCA do wszystkiego, poszukuje Schleicherowa — Bourlarda 3, dobre świadectwa wymagane. 21413

POSZUKUJE służącą do wszystkiego z samodzielnym gotowaniem, dobre świadectwami. Kaufmann, Kopernika 22. 21411

RUTYNOWANA stenotypistka pierwszorzędna siła polsko — niemiecka, została natychmiast przyjęta do poważnej instytucji przemysłowej. Oferty pod „Pierwszorzędna” Admin: Wiek. 21409

PRAKTYKANTKE do salonu fryzjerską damską oraz manikurzystkę — poszukuje Bratter, ulica Kościuszki 5. 21404

KUCHARKA pensjonatowa stała lub dochodząca zostanie przyjęta. Amyka 6, II. p. na prawo. 21402

POSZUKUJE służącą do wszystkiego z gotowaniem. Schorowa, Słowackiego 6; I. piętro. 21394

ZDOLNA manikurzystka zostanie zaraz przyjęta. — Fryzler, Gródecka Nr. 27. 21395

SŁUŻĄCA do wszystkiego, z dobre świadectwami poszukiwana. Tarnowskiego 25, Mandłowa. 21389

ZDOLNE panny przyjmie Julia Krebs, Zyblikiewicza Nr. 32. 21386

MEŁDA, zdolna kucharka dla dwóch panów potrzebna od zaraz na sezon. — Zgłoszenia: Hotel pod „Trzema murzynami” u portjera. 21382

PRZYJMIE służącą do wszystkiego i dzieci. — Schetynowa, Łyczakowska 4, II. p. V. schody. 21372

POTRZEBNA modelka do wszystkiego. Zacharjewa 3, — parter. 21364

POSZUKUJE służącą do wszystkiego. Schenkelbachowa, Murarska Nr. 6 — II. p. Zgłoszenia od 2-4; 21363

KUCHARKA DO WSZYSTKIEGO, Z DEUGOLETNIEMI ŚWIADECTWAMI poszukiwana. Zgłoszenia: Massowa, Żółkiewska Nr. 35. 21340

SŁUŻĄCA do wszystkiego, z dobre połoconiem zostanie zaraz przyjęta do Lauferowej, ul. Halicka 10 21338

PIERWSZORZĘDNA kucharka do dworu potrzebna Zgłoszenia: Chorażczyzna 18, drzwi 5. 21330

POSZUKUJE się wytrawną kucharkę na wies na lipiec i sierpień, która potrafi obsłużyć 25 osób. Bezwzględnie wymagane najlepsze polecenia. Wiadomość Konopacka L. Sapichy 20. 21422

POSZUKUJE zdrową uczciwą dziewczynę do dwójki dzieci i do pomocy pani w domu. Żółkiewska 66 — II. piętro. 21326

POSADA buchaltera do objęcia zaraz za zwrotem kosztów. Listy pod „Riza” do Adm. Wiek. 21324

DZIEWCZĘTA do pakowania potrzebne. Gródecka 73 mleczarnia. 21321

SŁUŻĄCA DO WSZYSTKIEGO, ZOSTANIE NATYCHMIAST PRZYJĘTA. WIADOMOŚĆ: GLINIANSKA 3, I. PIĄTRO, DRZWI 3, (OD GODZINY 2-5). 21316

KUCHARKE restauracyjnej bardzo zdolną przyjmie zaraz Sapichy 31, — Skulski. 21358

NAUKA

SZENKLOWNA, Mickarska Nr. 44. Kurs kwalifikacyjny od 12. lipca. Znako-nite przerobienie programów ministerjalnych. — Około 1400 aprobowanych. Informacje listowne. 19377

RODZICE, którzy sobie życzą aby ich dzieci nauczyły się estetyki salonowej i na żądanie rozmaitych łaseów — proszę zapisać na kurs letni do prawdziwie wzorowej szkoły H. Iwanthowej, ul. Rutowskiego 23, II. piętro. 21230

MATEMATYKI I FIZYKI w lekcjach pojedynczych i zbiorowych w każdym zakresie (Uniwersytet i Politechnika) pomoc w laboratoriach, pracach, rysunkach i t. p. Porady i wskazówki metodyczne, zestawienie bibliografii. Szybko, pewnie i tanio. — „Kurs” Nabelaka 21. II. p. Wiadomość codziennie od g. 3-5. Na prowadzenie listowne. 9171

FIZYKI repertorium dla medyków i stud. weterynaryj. rozpoczyna „KURS” Nabelaka 21, II. p. Zgłoszenia codziennie od 3-5; Lekcje zbiorowe i indywidualne. 9170

MATEMATYKI, przyrody, fizyki, chemii — udziela profesor (pomoc, egzamin matural). Antoniego 7, I. p. od 3-5. 21193

GLIMAZJUM IN. NARCYZY ZMICHOWSKIEJ (ul. Mochackiego 38), przyjmie od 1. CZERWCA WPISY na przyszły rok szkolny. Egzamin wstępny odbędzie się z koferem czerwca. Marja Frenkiewicz. 21207

2 MIES. KURS KROJU i szycia krawieczyzny i bielizniarstwa oraz lekcji modniarstwa Holony Pietraszewskiej, Pańska 14. 21442

SZESCIO (6) miesięczny kurs podkownictwa przy Państwowej szkole Kola-dziejskiej — kowalskiej w Kamionce Strumylowej, — rozpoczyna się 1. lipca. — Nauka i pomieszczenie bez płatne, utrzymanie 25 zł. miesięcznie w internacie. Podania wraz z świadectwem wyzwoleńowym kowalskim składać na ręce Dyrektora. 21368

NAUCZYCIELKA poszukuje posady na wyjazd. Przedmioty w zakresie szkoły powszechnej lub niższego gimnazjum. Języki obce, muzyka. Listy do Adm. Wiek. „Okaziełce asygnaty” pięciolatowej 7.999.351. 21373

NIEMIECKIEGO wyuczam szybko znakomitą metodą od podstaw, konwersacja, korespondencja, stylistyka. Listy pod „Germanista” do Adm. Wiek. 21374

ZDOLNY i energiczny korepetytor, absolwent gimn. poszukuje lekcji z zakresu gimn., seminarium, — szkół wydz. i t. p. najchętniej za mieszkaniem. — Łaskawe zgłoszenia pod „Ręczy” do Adm. Wiek. 9167

STARSZA nauczycielka — prywatna poszukuje posady do udzielania początków francuskiego i gry na fortepianie w Sanoku lub okolicy. Łaskawe zgłoszenia pod „Samotna” do Adm. Wiek. 9168

POSAD POSZUKUJĄ

BIEGŁA MASZYNISTKA, z ładnym piśmem, pięciolatnią praktyką biurową, poszukuje odpowiednią posadę. Zgłoszenia do Adm. Wiek. pod „Jadwiga”. 9150

CUKIERNIK z 30-letnią praktyką poszukuje posady na stałe lub na sezon; praktyka wszechstronna — warunki według umowy; referencje pierwszorzędne od najlepszych firm. Zgłoszenia: KRAKÓW XXII. Rękawka 28. 1320

MEŁDY, intel. mężczyzna, był agent handlowy, poszukuje jakiegokolwiek posady na prowincji pisarza lub tym podobnej w mieście. Łaskawe zgłoszenia pod „Młody” do Adm: Wiek. 9173

WYCHOWAWCZYNI intel. rodziny, z dobre świadectwami i referencjami — celem zmienienia posady, poszukuje zajęcia do dzieci od 5-10 lat, ewentualnie na wyjazd. Łaskawe zgłoszenia pod „Lepsza sfera” do Adm. Wiek. 21424

POLKA z kilkuletnią praktyką biurową, pracowita, z odpowiednimi kwalifikacjami, poszukuje posady biurowej, ewentualnie jakiegokolwiek zajęcia, znajmie się dziećmi, jako bona, udzielić może lekcje niemieckiego oraz innych przedmiotów z klas normalnych na bardzo skromnych warunkach. Łaskawe zgłoszenia pod „Uczciwa sierota” do Adm. Wiek. 20503

POSADY jakiegokolwiek od zaraz, poszukuje były lokaj, pomocnik drukarski. Kleparowska 15, Nakapeliuk. 9153

NAUCZYCIELKI, nauczycieli, Francuski, Niemiecki, polski, niemiecki, — troebianki, francuski na wakacje, zarządzenie, — klucznice, gospodynie, — ogrodników poleca Biuro pośrednictwa pracy dla wszystkich zawodów, Niemczynowska, Lwów, plac Akademicki Nr. 3, Telefon 1361. 21241

NAUCZYCIELKA rutynowana poszukuje posady na wsi tylko za utrzymanie, bez płacy. Listy do Adm. Wiek. pod „Kwalifikacja” do Adm. Wiek. 21429

STARSZA intel. kobieta poszukuje posady do sprzedaży pieczywa, nufly, wędlin lub cośkolwiek innego, gdyż znajduje się w krytycznym położeniu. — Zgłoszenia pod „Posada” do Adm. Wiek. 9174

BONA kat. poszukuje posady do kat. domu. Zgłoszenia pod „Katolicka” do Adm. Wiek. 21403

BONA Niemka, pomagająca w gospodarstwie, poszukuje posady. Listy pod „Pomoc” do Adm. Wiek. 21398

MASZYNISTA, egz. tokarz mechanik do robót precyzyjnych, siła pierwszorzędna, poszukuje zajęcia. — Listy pod „Wzorowy” do Adm. Wiek. 21391

SZOFEK mechanik poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia listowne do Adm: Wiek. pod „Mechanik”. — 21401.

MAŁŻENSTWO bezdzietne poszukuje posady za dozorem. Listy pod „Bezdzietni” do Adm. Wiek. 21375

MEŁDY kawaler poszukuje posady wóznego lub do sklepu. Zgłoszenia pod „Igus” do Adm. Wiek. 21380

ZDOLNA krawczyni z krojem poszukuje szycia prywatnie po niskich cenach. Listy pod „Wiecha” Adm: Wiek. 21349

ZDOLNA sprzedawczyni w dziale cukierniczym poszukuje posady; reflektuje również na wyjazd do miejsc kąpielowych na sezon. Łaskawe zgłoszenia pod „Zdolna 19” do Adm. Wiek. 21371

POSZUKUJE PRANIA po domach Friedrichów Nr. 4, praczka. 21355

SPECJALISTKA plaszczy, kostiumów, sukien, tanio wykonuje po domach. — Listy pod „Niemka 10” do Adm. Wiek. 21347

FURMAN zawodowy, żonaty, z bardzo dobre świadectwami poszukuje posady razem z mieszkaniem lub bez. Listy pod „Furman” do Adm. Wiek. 21385

SŁUŻĄCA do wszystkiego, Niemka, poszukuje posady od 1. czerwca do 2 lub 3 osób z dobre poleceniami. Listy pod „Elżbieta” do Adm. Wiek. 21317

INTEL. starsza panna zajmująca się gospodarstwem domowym, umie gotować, — szyc, na wyjazd. Listy do Adm. Wiek. Nowego pod „Inteligentna”. 21320

PANNA z kilkuletnią praktyką adwokacką poszukuje odpowiedniej posady. Listy pod „Odpowiadno” do Adm. Wiek. 21329

ZGUBIONO-ZNALEZIONO

ZNALEZIONY męski zegarek odebrać można u: Wronowska 2, drzwi 12 — dom buogich K. S. 21377.

Korespondencje Pryw.

DANKO! List otrzymałem, uspokoj się. Dziesiątego czerwca jadę do Krynicy na cztery tygodnie. — U Stefa bywam; pisz. Całuję STEF. 21390.

MAŁŻEŃSTWA

OBRACZKI szczęścia — w różnych najmodniejszych fasonach sprzedaje najtaniej znana firma: Guterman, Sykustka 14; 1307

MŁODA, przystojna wdowa, izraelitka, z pomieszkaniem i małą gotówką — pozna intel. pana na stanowisku w celu matrym. Zgłoszenia pod „Jasnowłosa“ do Adm. Wiek. 21427

PRZEMYSŁOWIEC lat 45, poszukuje żony gospodarczej, młodej powierzchowności do lat 30, bez posagu najchętniej z dzieckiem — które adoptuje za swoje. Zgłoszenia pod „Szczęście“ do Adm. Wiek. 21376.

ZAMOŻNY, poważny 40-letni inżynier, pozna po sażna, przystojną pannę — wdowę, rozwidkę; cel matrym. średnio intel. osoby lubiące dzieci. Listy pod „Ziemianin“ do Adm. Wiek. 21354.

MIESZKANIA - SKLEPY

POKÓJ umeblowany z elektryką dla dwóch panów wynajmę zaraz. Ulica Żybkiewicza Nr. 4, parter, (weranda). 21210

DUŻY pokój umeblowany, komfort, osobne wejście dla jednej lub dwóch osób od 1. czerwca do wynajęcia. Pełczyńska 7, II. p., drzwi 8, od 3-5. 21276

WYNAJME dom z ogrodem w miejscowości — niedaleko stacji kolejowej, czynsz z góry za rok lub dwa lata. Zgłoszenia listowne pod „Lwów“ Adm. Wiek. 21263

POKÓJ frontowy umeblowany, elektryk, oświetlenie zaraz do wynajęcia. Ulica Kalcza 6, I. piętro, drzwi Nr. 9. 21322

WYNAJME pokój kawalerski od 1. czerwca umeblowany. Kochanowskiego 64, I. p. oficyny. 21315.

POTRZEBNY pokój frontowy obazany nieumeblowany, osobne wejście. — Listy pod „Dyrektorowa“ do Adm. Wiek. 21166.

LOKAL frontowy na I. p. (2 piękne pokoje, kuchnia, gaz, elektryka, wodociąg) na bardzo ruchliwej ulicy handlowej śródmieścia, na biuro, sklep lub magazyn do odstąpienia natychmiast Zgłoszenia pod **NOVY YORK** do 1. czerwca do Adm. Wiek. 21360.

PENSIONAT „ANUTA“ — we Lwowie przy ul. Kopernika 1. 2. poleca wolne pokoje z utrzymaniem. — Zarząd. 21127

BEZDZIETNE małżeństwo poszukuje od 15 czerwca b. r. 2 pokoje umeblowane w śródmieściu. Listy pod „Małżeństwo“ do Adm. Wiek. Nowego. 21325

POKÓJ do wynajęcia od 1-go czerwca dla kupała lub urzędnika. Ul. Leona Sapiehy 51, II. piętro, na prawo. 21358

POSZUKUJE dobrze prosperującego sklepu w mieście kąpielowym. Branża bielizniarsko-galanteryjna. Mam do dyspozycji towar. Zgłoszenia pod „15“ Biuro dzienników Seherera, Pałaz Hausmana. 21296

DO WYNAJĘCIA pomieszczenie przy jednej osobie wspólne i bardzo wygodne. Zgłoszenia do Adm. Wiek. pod „Spokój“. 9172

DO WYNAJĘCIA zaraz 1 pokój umeblowany z osobnym wejściem dla jednej lub dwóch pań. Zgłoszenia między 8-11. Turcka 1, parter, oficyny, drzwi 9 — boczna Pełczyńskiej. 21192

POKÓJ próżny, śródmieście poszukuje. Listy pod „Biuro“ do Adm. Wiek. 21249

SZUKAM pokoju kawalerskiego z niekrepiacym wejściem. Zgłoszenia pod „Profesor“ do Administr. Wiek. 2128.

POKÓJ w śródmieściu — umeblowany lub nie, wejście wprost z klatki schodowej poszukiwany. Zgłoszenia pisemne do Biura ogłoszeń Bricka. — ulica Kościuszki Nr. 2, — pod „Berlin“. 21421.

INTEL. panna poszukuje małego pokoiku skromnie umeblowanego z osobnym wejściem, najchętniej w pobliżu ul. Łyczakowskiej. Łyczakowskie zgłoszenia dla A. G. do Adm. Wiek. 21403.

LOKAL w śródmieściu — Kopernika dolna z urządzeniem lub bez natychmiast do odstąpienia. — Zgłoszenia pod „137“ do Adm. Wiek. 21407.

100 ŻŁ. POKOIK z utrzymaniem. Teatynska Nr. 9; dozorca wskaze. 21406.

POSZUKUJE dwa pokoje z kuchnią, możliwie komfort; czynsz z góry. Zgłoszenia pod „Gotówka dolarami“ do Adm. Wiek. 21405

POKÓJ umeblowany, osobne wejście, ewentualnie dla młodego małżeństwa do wynajęcia. Teresy 2 C I. p. w prawym korytarzu na lewo. 21392.

DO WYNAJĘCIA na czas wakacyjny 2 pokoje z kuchnią urządzone kompletnie, okolica lesista, staw, kolej w miejscu, blisko Lwowa. Oferty przyjmuje Adm. Wiek. Nowego pod „Okolica“. 21388

SZUKAM 2 pokoje z kuchnią, komfort. Listy pod „Trzysta“ do Administr. Wiek. 21367

DUŻY pokój i kuchnię — z komfortem, słoneczny — dam za procent, kto mi pożyczyci 700 dolarów do ukończenia wili w dzielnicy IV. Wiadomość: „Okaziecielowi kwitu inzeratowego Nr. 21384. 21384

POKÓJ z kuchnią (stanca), piwnica, strych, centrum miasta tylko z całym urządzeniem odstąpię. Listy pod „Industrial“ do Adm. Wiek. 21436.

POKÓJ wspólny dla pań wynajęcia. Zimorowicza 12 w podwórzu. 21333.

POKÓJ umeblowany do wynajęcia komfort. Ulica Mławska 35, drzwi Nr. 6; 21332

DUNAJÓW! Na lato pokoje do wynajęcia, ewentualnie z utrzymaniem. — Położenie piękne nad rzeką. Miejscowość lesista — obok stacji kolejowej. — poczta, telefon, telegraf, — łazienka parowa i wanna na miejscu. Wszelkie informacje udziela zawiadowca tartaku w Dunajowie. 21396

JEDEN, dwa elegancko umeblowane pokoje, przedpokój obok parku. Reklama, Chorażczyzna Nr. 7. 21341.

1 POKÓJ do wynajęcia na świeżym powietrzu w Holoskim wielkiem. Wiadomość ul. Blacharska Nr. 1, pracownia Metalowców. 21350.

LETNE mieszkanie do wynajęcia p. Głusko (Dwór) koło Żółkwi. 21334.

LOKAL przemysłowy, światło, woda, zająz do wynajęcia. Wołyńska 14, gospodarz. 21435

OSOBA samotna przyjmie na wspólne mieszkanie parnie lub małżeństwo. — Listy pod „Wspólnie“ do Adm. Wiek. 21348.

OKAZJA! Lokal przemysłowy w dwóch ubikacjach oknem dużym wystawowym, telefonem, elektryką, gazem we Lwowie przy ulicy ruchliwej sprzedam, wydzierżawię lub przyjmę spółnika energicznego — przemysłowca. Zgłoszenia pod „1200 dolarów“ Adm. Wiek. 21344.

POKÓJ frontowy umeblowany przy samotnej osobie do wynajęcia dla spokojnej pani lub solidnego pana. Ketrzyńskiego 19, I. piętro, drzwi 7. 21343.

LOKAL na Senatorskiej do wynajęcia; także atelier malarskie. Wiadomość Romanowicza 9, u dozorczy między 4-6. 21370.

DAM mieszkanie w suterenach z dopłatą służącej starszej, zamężnej lub wdowie bezdzietnej, umiającej dobrze gotować, prać, — sprzątać, obsługiwać, uczyć, — spokojnej; zajęcie całodziennie. Zgłoszenia rano 8-10, Piuskova 11 A, — u właścicielki. 21366.

POSZUKUJE 3 pokoi komfort, I. piętro, okolica Potockiego. Potockiego. — ewentualnie zamienię 6 po koi komfort, centrum. Listy pod „Zaraz“ do Adm. Wiek. 21365.

CZTERY pokoje, kuchnia, pół komfort, okolica Potockiego, za dwuletnim czynszem do wynajęcia. Marceżyński, Walsowa 2. 21361.

ROZMAITE

SPOLNIKA lub nabywcy poszukuje znana wysyłkowa drogeria w Krakowie. Zgłoszenia do biura Statara, Kraków, Rynek 8 — pod „Drogeria“. 1343

DO TRUCIA SZCZURÓW, ŚWIEŻA CEBULA MORSKA JEST U JANA SUDHOFFA, LWÓW, AKADEMICKA NR. 8. 20700

DAM na wychowanie, dziecko w dobre ręce. Listy pod „Dobra opieka“ do Adm. Wiek. 21384

ŁADNY zdrowy 5-letni młody chłopczyk do carowania. Listy do Adm. Wiek. pod „Chłopczyk“. 21183

SADU 6 MORGÓW, owoce przeważnie zimowe, znakomity urządził, wydzierżawi Zarząd dobr Brzeżany w Raju. Zgłoszenia tylko osobiste. 1343

MLYN, para walców i kamień natychmiast do poddzierżawienia z powodu wyjazdu, okolica nadwyzczaj młowna, gdzie młynów niema. Zgłoszenia: Zarząd młyna Manajów p. Olejów. 1347

AKUSZERKA Luthowska z Warszawy — przyjmuję panie. Asnyka 5, drzwi 2; 18937

AKUSZERKA — przyjmuję panie. WALSOWA 27, — parter prawy przez podwórze. 19636

AKUSZERKA WAGNEROWA przyjmuje panie. SOBIESKIEGO 30, parter; 19637

MALOWANIE pomieszczeń, fasad i klatek schodowych wykonuje najtaniej i na dogodnie warunki: Firma Leichter, Sieniawska 12 A. 21205

ZA wypożyczenie 100 dolarów dam w używanie na dłuższy czas pianino. Zgłoszenia pisemne Herman Sw. Zofii 15. 21417

AKUSZERKA SEKULA — przyjmuję panie. Gródecka 49, I. p. 21384

PROSZE p. złodzieja o zwrot legitymacji pocztą. Adres: Franciszek Klimki wicz, emerytowany P. T. Lwów, Kleparów, Szopena Nr. 512. 21359.

PRZERABIAM kapelusze męskie i damskie po najniższych cenach. K. Klinger Lwów, Pl. Halicki 10. 21432

SZUKAM 200 dol. pożyczki zabezpieczenie hipoteczne i wekslowe, procent z góry Zgłoszenia listowne pod „Odhodowa“ do Adm. Wiek. 21362.

SPÓLNİK posiadający 1500 złotych do interesu bez ryzyka poszukiwany. Zgłoszenia Administracji pod „Żywotny“ 21418.

NA UMÓWIONY procent poszukuje pożyczki 300 zł do interesu. Zupelne zabezpieczenie. Listy do Adm. Wiek. pod „Dwa miesiące“. 21337.

KUPNO - SPRZEDAŻ

FIRANKI, FILETOWE koronki, motywa okazjonalne. Wank, plac Marjański Nr. 5, w sieni. 1189

FORTEPIAN „Stingla“ — sprzedam. Domagaliczów 4 parter frontowy, od godz. 2-4. 21378.

ARTYSTKI amatorki Daniełowicz znajdą suknie parafryską ze złotą koronką po niskiej cenie. Potockiego Nr. 25. 21379.

SPRZEDAM handel towarów korzennych i delikatów, prztem nadajacy się na owocarnię w śródmieściu, dwie ubikacje. — Zgłoszenia listowne pod „Handlowiec 15“ do Adm. Wiek. 21328.

KUPIE sklep spożywczy w dobrym miejscu z mieszkaniami w katolickiej części bez konkurencji. — Zgłoszenia listowne pod „Polak 20“ do Administr. Wiek. 21327.

TANIO sprzedam ubranie męskie i studenckie. Ulica Sakramentek 4, II. p., od 2-5 popoł., drzwi koło schodów. 21319.

OKAZJA! Nowy parterowy dom z elektryką i wodociągami na Łyczakowie tanio sprzeda Czorny, ul. Piotra 11. od 2-5. 21318

FORTEPIANY, pianina — fisharmonie na różne ceny, sprzedaję, kupuję gotówką Hanak, Pańska 27; I. p. Telefon 30-42. 21441

FORTEPIAN lub pianino kupię zaraz. Gotówka. — Nowacki, Pańska Nr. 17. 21285

TENNISOWE obuwie zł. 15.50. Sandalki. Białe pantofelki. Najrozmaitsze inne obuwie. Płaszczki dla chłopców do lat 25 zł. 29. Spodnie tenisowe, pepita Krafka tylko zł. 75. — gdzieindziej zł. 120. — Ubranka płócienne. Marynarki brukselinowe. Ubranka męskie, zarzutki NA RATY. L. T. Skrzypek — Pasz Mikołajowa. 21334.

AUTO — dorożka „Fiat“ tanio do sprzedania. Okazja dla dorożkarza lub dla prowincji. Oglądać można przez cały dzień: Jagiellońska 23, boks Nr. 1. 21339

DIWAN strzyżony wiejszych rozmiarów sprzedam, Grodzieńskich 1, III. drzwi 2. 21430.

FORTEPIAN krótki czarny, doskonały, Plac Bilewskiego 3, drzwi 14. 21431.

ZAKŁAD fryzjerski dobrze prosperujący z powodu choroby właściciela, zaraz do sprzedania. Zgłoszenia do Adm. Wiek. pod „Przyjemnia“. 21433.

ŁÓŻKA składane żelazne zł. 11.80 sprzedaje wytwórnia Wołyńska 14. 21436

KUCHENKA żelazna, lana samotowa, okazynie do sprzedania. Rutowskiego 5, III. p. 21437.

MOTOCYKL kupię. Podać markę, cenę, czas użytku motoru do Adm. Wiek. pod „Motocykl“. 21385.

DJAMENTY perły, złoto, brylanty, kupuje i płaci najsumienniejsz. **Jan Selteneich**, pl. Marjański 5. 21416

SPRZEDAM dom nowy — wraz z sklepem przy drodze Kulparkowskiej Nr. 68 21093

32 MORG pola, 4 km. od Lwowa za rogatką Żółkiewską natychmiast do sprzedania. Cena 2,000 dolarów. Pietrasiewicz, folwark Zhoiska poczta Zniesienie. 21261

OKAZYJNIE DO SPRZEDANIA nienizwana masywna PAROWA SZYBKO BIEŻNA, ŚREDNICA CYLINDRA 140 MM., — SKOK TŁOKA 140 MM., — Stanisław Bieniasz, pracownia ślusarska Łanent. 1538

DO SPRZEDANIA para RASOWYCH młodych 3 miesięcznych jamników. — Wiadomość: Lwów, ulica Miłkowskiego 9, I. piętro, W. P. Twardowska, między 3-4. 21294.

PERFUMY francuskie i wody kolońskie kwiatowe na wagę sprzedaję najtaniej ENIS, Skarbowska 6 (obok kina „Lew“). 21147

18 MORGÓW pola w gminie Zhoiska pod Lwowem natychmiast do sprzedania. Pietrasiewicz, folwark Zhoiska poczta Zniesienie. 21260

ZŁOTO, srebro, brylanty kupuje po najwyższych cenach Oswald Mandl, ulica Sykustka 33. 21295

KUPIE warsztaty kilimarskie w dobrym stanie na 60 cm., 100 cm., 200 cm., 250 cm., i 400 cm. Zgłoszenia do Centrali Korespondencyjnej — Reklamowej Towarzystwa Dziennikarzy Polskich, ul. Korallnicka 4 pod „Kilimy“. 21424

WILCZUREK wiosenny — poszukiwany. Zgłoszenia pod „Rasowy“ do Adm. Wiek. 21119.

DOM parterowy, 4 pokoje, 2 kuchnie, przy drodze Wuleckiej; — parcela przy ul. Grochowskiej i Potockiego sprzedaje tanio — CELERITAS, Lwów, ulica Jagiellońska 17. 21400

SPRZEDAM słiczny wiejski „Katschierfaetonik“ na gumach z skórzaną budą na 2 osoby. Wiadomość „Lumen“ pl. Marjański 4; 21398

SPRZEDAM wiejskie — eleganckie chomonta wyjazdowe. Sykustka Nr. 29, skład lamp. 21399

SZPARAGI ŚWIEŻE CIEPŁE, sprzedaje codziennie szkoła ogrodnictwa w Zamarynowie za rogatką, od 16-18. 1303

DOM mrowany, 6 pokoi, stajnia do sprzedania w Zamarynowie. Wiadomość Łyczaków 134, podieszkanie 1. 21264.

REALNOŚĆ do sprzedania na Wulce tanio, z powodu wyjazdu. Zgłosić się u Terleckiego, Sw. Zofii 46; 21273

KUPIE kamienice lub dom z ogrodem do 4,500 dolarów. Zgłoszenia pisemne do Biura Jacobiego, ulica Zimorowicza 14. 21397

SUKNA pierwszorzędne — w kuponach na ubrania damskie i męskie okazynie sprzedaję także detalicznie Unia Strazacka, ul. Piekarska 25, I. piętro, — od 9-3. 21278

Z POWODU wyjazdu — sprzedam dom o 6 ubikacjach, 3 pokoje, kuchnię, warsztat malarzski, drzewniarstwo, sklep mrowany, koncesja na restaurację, sąły ogródek, podwórze, w rynku powiat, za 100 dolar. Bohorodczany, F. Skafiecki. 1353.

SPRZEDAM bardzo tanio: REWOLWER kal. 765 Walther, ZAKIET z kamizelką prawie nowy. Sw. Jacka, dony ofie. Nr. 4; do godz. 4-tej. 21410.

RASOWY Doberman i legawiec okazynie na sprzedaż. Chorażczyzna Nr. 18; drzwi 5. 21391

SPRZEDAM rower prawie nowy za 200 zł. — Ulica Sadownicka 73. 21323

SPRZEDAM kamieniec — z wolnym mieszkaniem — elektryka przy ul. Sadownickiej na dogodnych warunkach. Zgłoszenia: Słusarna, Lwowskich Dzieci Nr. 19. 21367

KREDENS, meble, lampa naftowa wisząca, szafa, — szafka, stół, portiere, garnizur sprzedam. Supińskie 2, II. p. od 8 do 10 rano. 21356.

SPRZEDAM dwa domy — stodołę, duży ogród, nowe oparkanie. — Sadowa Wysznia, 950 dolarów. — Braiterowa, 25 Głowińskiego. Lwów. 21345

DOBERMAN 3-letni suka i szczenię dob. wilczur sprzedam. Kochanowskiego 127; 21352.

FORTEPIAN za 80 dolarów sprzedam. Szuka kościelną, plac Halicki Nr. 7 21351.

KAKADU samca z klatką sprzedam okazynie. Listy pod „Kakadu“ do Adm. Wiek. 21346.



„MELODJA”

LWOW, KOPERNIKA 5. — TELEFON 8-59
Największy skład instru-
mentów muzycznych i przy-
borów do tychże. Kompletne obsady na
orkiestry dęte, smyczkowe i mandolin.

PRZETARG.

6. Okręgowe Szefostwo Budownictwa ogłasza ponowne przetargi na roboty remontu zwykłego budynków wojskowych, a mianowicie:

Lwów: kaflarskie — dnia 1. czerwca.

Brody: murarskie, ciesielskie, malarskie, kaflarskie, szklarskie, studniarskie, blacharskie, ślusarskie i lakiernicze — dnia 8. czerwca.

Zaleszczyki: studniarskie, blacharskie, lakiernicze, kaflarskie, szklarskie i malarskie — dnia 1. czerwca.

Żółkiew: ślusarskie, studniarskie, stolarskie, malarskie, lakiernicze, kaflarskie, szklarskie, ciesielskie — dnia 27. maja.

Rawa Ruska: ślusarskie, studniarskie, blacharskie, stolarskie, malarskie, lakiernicze, szklarskie, murarskie i ciesielskie — dnia 28. maja.

Kamionka Strumił: ciesielskie, ślusarskie, studniarskie, blacharskie, stolarskie, malarskie, lakiernicze, kaflarskie, szklarskie i murarskie — dnia 14. czerwca.

Kołomyja: stolarskie, malarskie, lakiernicze, kaflarskie, szklarskie, murarskie, ciesielskie, ślusarskie, studniarskie i blacharskie — dnia 1. czerwca.

Stanisławów: ślusarskie, studniarskie, kaflarskie, blacharskie, ciesielskie, stolarskie, malarskie, lakiernicze i szklarskie — dnia 1. czerwca.

Złoczów: murarskie, ciesielskie, blacharskie, stolarskie, malarskie, lakiernicze, kaflarskie, szklarskie, ślusarskie i studniarskie — dnia 4. czerwca.

Brzeżany: studniarskie, szklarskie, murarskie, ciesielskie, ślusarskie, stolarskie, malarskie, lakiernicze i kaflarskie — dnia 4. czerwca.

Tarnopol: malarskie, lakiernicze, kaflarskie i ewent. studniarskie — dnia 8. czerwca.

Trembowla: studniarskie, malarskie, lakiernicze, kaflarskie, szklarskie, blacharskie i stolarskie — dnia 10. czerwca.

Formularze urzędowe otrzymać można w 6. Okr. Szef. Bud., ul. Wałowa 16, III. p., pokój Nr. 75, od 11—13-tej, gdzie też udziela się szczegółowych wyjaśnień, zaś dla zamiejscowych również w odpowiednich Komendach garnizonu.

6. Okr. Szef. Bud.
 L. 3265/bud./adm./26.

1351

Panie! Znikną zmarszczki i plegi

wągrzy i wszelkie plamy bezpowrotnie po paru dniach przy użyciu odmładzającego kremu i mydła „czaremchowego” cudownie wygładza, wybiela cerę. Skład wysyłkowy Droguerja Mikołascha, Lwów. 19829

PLISOWANIE - MEREŻKOWANIE

Endlowanie, obciążanie guzików, odbijanie wzorów i monogramów do haftu, wykonuje elektryczny Zakład 1361

M. Laudona Lwów
 Pasaż Mikołascha.

Motory Diesla o wszelkich mocach przemysłowych, Bezskiżelazne pożytkowane i czarne, **Pompy i Kompresory** „Worthington” i inne — dostarcza po najniższych cenach i dogodnych warunkach wyłącznie zastępstwo „WULFMAN”, Lwów, Pasaż Mikołascha, Tel. 1—13. 948

„WIEK NOWY”

pomieszcza stale:

w poniedziałki — teatlon tygodniowy Raoria i przegląd sportowy.

we wtorki — przegląd mód,

w środy — Z przyrody i feshalki — pogadanki popularno-naukowe,

w czwartki — dział filatelistyczny,

w piątki — dział szachowy,

w soboty — dodatek powieściowy, tygodniową kronikę ilustrowaną, listy ze stołecy, kinematogramy Rollego i kącik kobiecy.

Na dogodne spłaty! Okazyjna sprzedaż!

Towary wełniane, jedwabie, płótno i zefiry 1362 poleca

Schneid-Schnepp, Kopernika 5

Młyńskie

maszyny, kamienie, kaspry, walce, jagielniki, motory, turbiny, transmisje, pasy, gurty, gazę szwajc., siatki, liny, najtańszej u firmy „PILOT”, Lwów — ul. Batorska 4. 21066

Obtaczki ślubne poleca najtańiej **B. Grünberg** Sykstuska 4. 1238

Fottbalówki, pily, dressy, meszły sowe do biegu, Siatki torrowane na kord zagr., rakiety, przybory do boksu, szermierki etc. poleca najtańiej 1298

Maison de Sport Lwów — ulica Jagiellońska 1. 17. Telefon 1725.

Specjalności gumowe i ryble poleca najtańiej „CHIRURGJA”, Lwów, ul. Jagiellońska 15. 1336

Fachowiec dziwi się, pyta, czy to możliwe Laik podziwia i kupuje 1317

KOLCZYKI najnowsze z dużymi perłami para zł. 1⁵⁰ tylko u **MANDA**, Kopernika 14, **KOPERNIK**.

Rok zał. 1897

Rok zał. 1897

Wszelkie reperacje zegarmistrzowskie wykonuje precyzyjnie w jaknajkrótszym czasie znana z solidności firma

M. BACKTROG Lwów, ul. Łyczakowska 1. 954

DYREKCJA kolei państwowych we Lwowie ogłasza w „Gazecie Lwowskiej” Nr. 115 z dnia 23. maja br. przetarg na pomalowanie mostów. 1345

Józef Weissman

Dzierżawca kamieniołomu w Strusowie dostarcza płyty chodnikowe, krawężniki, oselki do kos, — toczydła i kamienie na grobowce. 21383

PIEGI

usuwa szybko i niezawodnie tylko prawdziwa **Dra STENZLA**

BENIGNINA

Stoik 2-70 zł. do nabycia w aptekach i perfumerjach. Poczta wysyła odwrotnie za zaliczką Apteka Marjacka Dra Stenzla we Lwowie, pl. Marjacki 8. 20366

Parasole prawie zadarmo

męskie, damskie i dziecięce z najtrwalszych gatunków najnowszych fasonów, nieprzemakalne, **poniżej cen fabrycznych** poleca tylko 1302

Pierwsza Wytwórnia Parasolnicza Lwów, Kazimierzowska 4. i p.

Drobne ogłoszenia

we „Wiek Nowym” kosztują:

Jedno słowo 8 gr.
 Słowo w rubryce „Kupno i sprzedaż” . 10 „
 „ „ „Matrymonialne” lub „Koresp. prywatna” . 15 „
 „ „ „Posad poszukują” . 4 „
 Pierwsze słowa, oraz słowa, które mają być drukowane tłustym drukiem, kosztują podwójnie.

Należytość gotówką lub w markach pocztowych. Na numer dowodowy dołączyć 20 gr.

Adm. „Wiek Nowego”, Lwów, Sokoła 4.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

Wydawca: „Wiek Nowy” Spółka wydawnicza.

Drukiem Spółki druk. „Prasa” Lwów, Sokoła 4.